Nr 120. Kraków, 31 Maja — Czwartek. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . . złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1883 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . . 6 marek
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1883 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 30 maja.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że istnieje zamiar zwołania delegacyj wspólnych w drugiej połowie października; dlatego też sejm węgierski przedsięweźmie wybory do delegacyj dopiero po rozpoczęciu sesyi jesiennej, to jest w pierwszych dniach października. Delegacye będą obradowały tym razem w Wiedniu i to równocześnie z Radą państwa.

Parlament niemiecki zajmuje się w tej chwili nowellą przemysłową.

Podróż, jaką odbył jeneralny kwatermistrz hr. Waldersee po wschodnich prowincyach Prus, budzi obecnie w Berlinie dość żywe zajęcie. Przebywał on, zachowując ścisłe *incognito*, nad granicą rosyjską, rzekomo w celu przyglądnienia się budowie kolei, ważnej pod względem strategicznym. Wróciwszy do Berlina, zachorował hr. Waldersee, jak mówią, bardzo ciężko.

Wypadki tonkińskie obudziły we Francyi ducha wojowniczego. Szczególnie *République française* stara się popchnąć rząd do szerszego działania, niż pierwotnie zamierzał. Rząd będzie musiał przedewszystkiem zastosować swe działanie do uchwalonych na ten cel funduszów, a te na zajęcie całego Tonkinu nie wystarczą.

Dzienniki angielskie wyrażają nadzieję, że rząd francuski ograniczy swe działanie do oswobodzenia Hanoi i zajęcia Majunki. Obsadzenie tych miejsc silnemi załogami wystarczałoby, zdaniem pomienionych dzienników, do zabezpieczenia interesów francuskich na całym półwyspie anamskim.

Hr. Chambord zamierza zapisać cały swój majątek księciu Jayme Bourbon, synowi Don Carlosa i uczynić go zarazem spadkobiercą wszystkich swych praw rojalistycznych. Tak głoszą dzienniki francuskie nieprzyjazne myśli restauracyi.

„Ludowa liga rojalistyczna“ we Francyi ogłosiła w zeszłym tygodniu następujący program:

Monarchia francuska połączy w sobie dwa pierwiastki: silny rząd i rozsądną wolność, t. j. będzie rządem reprezentacyjnym, obdarzonym potężną siłą żywotną i działającym wspólnie z dwoma Izbami, z których jednę wybierać będzie panujący w pewnych oznaczonych kategoryach, a drugą wybierać będzie naród na mocy ogólnego a uczciwie wykonywanego prawa głosowania; nad wydatkami publicznemi czuwać będzie ścisła kontrola, a każdy będzie miał przystęp do wszystkich urzędów i godności; uznaną będzie wolność religijna, wolność obywatelska i wolność nauczania, a silne ramię rządu strzedz ich będzie przed jakąkolwiek napaścią. Właściciele przez zmniejszenie ciężarów, które dziś ponoszą, doznają znacznej ulgi; związek robotników stanie naprzeciwko przemysłowców uprzywilejowanych; rolnictwo, handel i przemysł, doznawać będą poparcia i opieki wobec konkurencyi zagranicznej. Oto rękojmie, jakich udziela monarchia, prawdziwa i tradycyjna monarchia, która przez pozycye swoje i związki zabezpieczy Francyi spokój i wróci jej straconą całość bez rozlewu krwi. Monarchia ta będzie wolną od wszelkiego egoizmu. Monarchia ta uwolni nas od owych bezsilnych, którzy, wzywając do siebie lud, oszukują go pochlebstwami.

W imieniu komitetu delegowani: A. Pinyre, G. Berry, R. Nicoullaud.

Stanowcza nadeszła chwila: wybory do sejmu z kuryi włościańskiej wypadły wczoraj pomyślnie tak w zachodniej jak wschodniej części kraju. Przed zamknięciem dziennika będziemy mogli zestawić już zupełną listę nowo obranych posłów. Jeśli zaszła w wielu powiatach zmiana nazwisk, nie nastąpiła w ogóle zmiana kierunku i barwy, owszem widoczny tu od ostatniej kadencyi postęp. Po większej części zwyciężyli kandydaci poleceni przez komitet centralny — i to przeważną liczbą głosów. Gdzie zaś stało się inaczej — w dwóch czy trzech powiatach zachodniej Galicyi, nie wyszli z urny posłowie w siermięgach, jak to bywało przy dawniejszych wyborach, ani też nie wypłynęły żywioły rozkładowe — ale tam nawet włościanie dali dowód swej ufności do obywatelstwa lub do rządu, szukając we dworze lub w starostwie swego reprezentanta. W ogóle rezultat wyborów daje korzystną miarę usposobienia włościan, którzy umieją być karni, solidarni i powolni, gdy nimi dobrze pokierować — przystępują do urny już bez nieufności i uprzedzeń kastowych, ale z sumiennem poczuciem obowiązku. Szanować też należy to poczucie, aby wyższe, kierownicze warstwy przystępowały do agitacyi wyborczej z równem poczuciem karności, solidarności i sumienia obywatelskiego. Czy tak było wszędzie — nie smielibyśmy twierdzić; wprawdzie sumienie wyborców włościańskich nigdzie nie było wystawione na pokusy korupcyi, a Galicya pod tym względem w porównaniu do innych krajów poszczycić się może pewną dziewiczością — występowały tu atoli zbyt często pobudki osobiste, sąsiedzkie przyjaźnie lub niechęci, towarzyskie komeraże lub uprzedzenia, które były przyczyną niejedności. Gdy po ostatnich dwóch sejmach znikł rozdział na kluby, a w kraju naszym bywają różne prądy opinii, lecz niema ściśle odgraniczonych stronnictw i obozów, zdawało się, iż powinna była nastąpić harmonja i jedna tylko myśl i wzgląd przewodniczyć akcyi wyborczej: kto w sejmie potrzebnym, kto do niego przynosi obok charakteru odpowiednią zdolność. Nie wszędzie jednak ta dążność przeważyła, z jednej strony powstały wyścigi kandydatur, nie zawsze politycznie umotywowanych; z drugiej jakieś rozdrażnienia, ze sprawą publiczną nic niemające wspólnego, a częstokroć będące skutkiem obopólnych nietaktów. O rzecz o program tu nie chodziło, nie słyszeliśmy dotąd jednej rozprawy zasadniczej, ale gra cała odbywała się o osoby, sympatye lub urazy. Gra ta, obniżająca niezmiernie poziom moralny i polityczny całej akcyi wyborczej, sięgnęła także w sferę kuryi włościańskiej. W kilku okręgach powstał sport, aby obalić lub nie dopuścić wyboru posłów, którzy już na poprzednich sejmach zajęli wybitne i znaczące stanowisko, a zapaśnicy zdolnością, stanowiskiem i kierunkiem politycznym powołani byli do tego, aby stanąć w jednym szeregu. Nie wahamy się dotknąć tych, co najmniej niewłaściwości i potępić je stanowczo, dlatego właśnie, że one w obozie konserwatywnym powstały, że nie wypłynęły z antagonizmu, ale z błędów koteryjnych lub osobistej krewkości, którą zwyciężyć i stłumić w sobie nakazywał obowiązek publiczny. A czas jeszcze nie minął.

Wybory włościańskie to pierwszy akt, który się pomyślnie zakończył, bo nie dopuścił nigdzie wątpliwych pod względem narodowym, z wyjątkiem kilku nie przejednanych świętojurców, dał przewagę żywiołom konserwatywnym, a w znacznej części wyprowadził bądź to doświadczone już siły, bądź też siły nowe, wiele rokujące. — Wybory z kuryi większej własności powinnyby być uzupełnieniem wyborów włościańskich, a dawały one zawsze Sejmowi poczet najznakomitszych mężów, najpotrzebniejszych pracowników. Jeśli wobec włościan trzeba się pytać, kto w pewnej okolicy jest możliwy do przeprowadzenia — przy wyborach z większej własności trzeba się już tylko pytać: kogo jeszcze z ludzi wybitnych nie wybrano dotąd? — kogo jeszcze można wyszukać mającego warunki i specyalność wydatną? — bo ustawodawstwo i polityka, to nie dyletantyzm, przystępny dla każdego ochotnika. Nie chcemy wątpić, że z takiem wyższem poczuciem przystąpi obywatelstwo wiejskie do urn wyborczych; że ustaną wyścigi i te kandydatury zagadkowe i niespodziewane, które tylko świadczą o dobrych chęciach kandydatów; że zwłaszcza nie zaważą tutaj wyżebrane naprzód u sąsiadów wota, bo to także jedna z ujemnych tradycyj naszych dawnych sejmików. Kto z młodszych ma ochotę i poczucie wewnętrzne, że sprosta zadaniu — niechaj wystąpi na arenę, choćby miał ponieść porażkę; będzie ona zaszczytniejszą i dla przyszłości politycznej korzystniejszą, niżli wyjednany mandat zbyt wczesnemi zachodami i sąsiedzką względnością. Dbały o dobro kościoła kollator nie odda plebanii księdzu, który zbyt gorliwe o nią czyni zabiegi — podobnie wyborca nie powinien oddawać mandatu zbyt natarczywym kandydatom — ale pierwszy i drugi winien częstokroć czynić starania i poszukiwania, komu ma udzielić swoją kreskę.

Jutro termin wyborów w kuryi miast — a przyznać trzeba, że tu lepsze, zdrowsze objawiło się usposobienie, niż dawnemi laty, kiedy ten tylko zdobywał mandat miejski, kto stawał na skrajnej lewicy i powiewał szeroko rozwiniętym sztandarem. Doniesienia z Tarnowa, Przemyśla i innych drugorzędnych miast galicyjskich świadczą o pomyślnym zwrocie opinii. Najchlubniejszem atoli świadectwem dla Krakowa jest ta zgodność, jaka się objawiła na przedwyborczych zebraniach w popieraniu mężów doświadczonej już zasługi. Błędnem jest mniemanie, że walka bywa dowodem życia — przeciwnie bywa ona często burzą w szklance wody, a zgodność świadczy natomiast o dojrzałości opinii i patryotycznem poczuciu, przeważającem nad antagonizmami osób i koteryj. Ostatnie zgromadzenie wyborców miasta Krakowa okazało tę harmonią, a co więcej świadczyło o tem, że opinia nie domaga się tutaj pochlebstwa, szowinizmu, szerokich programów wielkiej polityki lub obietnic niedających się ziścić, ale żąda od swych reprezentantów przedmiotowego objaśnienia bieżących spraw i zadań, wniknięcia w szczegóły. Mowa posła Chrzanowskiego, zapytania wyborców i odpowiedzi, miały ten właśnie przedmiotowy, ścisły charakter, raczej dokładnego zdania sprawy, niż wyznania wiary, długoletnią pracą i czynami stwierdzonej. Nie będziemy więc mieli walki przy urnach wyborczych w Krakowie, jak jej nie mieliśmy na zgromadzeniach przedwyborczych — ale ta zgodność w wyborze trzech dawnych posłów krakowskich nie jest apatyą, tylko postępem w wykształceniu politycznem opinii naszego miasta.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 29 maja.

Wybory do sejmu w Tyrolu jutro się zakończą. W okręgach wyborczych wiejskich zwyciężyli konserwatyści, w miejskich zaś liberały. Kompromis między narodowo-liberalnymi większymi właścicielami południowego Tyrolu i partyą klerykalną przyszedł rzeczywiście do skutku; jutro odbędą się wybory z większych posiadłości południowego Tyrolu i podług umowy przypadnie 5 mandatów Włochom, a 5 partyi klerykalnej. Wybory te w swych następstwach staną się klęską nietylko dla tamtejszej partyi konstytucyjnej, lecz także dla zjednoczonej lewicy, bo jest więcej niż prawdopodobnem, że posłowie do sejmu z południowego Tyrolu, skoro się teraz z partyą klerykalną porozumieli, w przyszłości w wielu ważnych sprawach, chętniej głosować będą z prawicą, aniżeli z lewicą. Ztąd łatwo pojąć, jak wielkie jest oburzenie lewicy przeciwko narodowym właścicielom południowego Tyrolu.

W Czechach przygotowują się po obu stronach do walki wyborczej, i dzisiaj dają się słyszeć głosy, jakoby się jeszcze zdarzyć mogło, że w większych posiadłościach ostatecznie zwycięztwo będzie po stronie partyi niemiecko-liberalnej. Nadzieje te nie są wprawdzie zbyt uzasadnione i pewne, dlatego też użyte są wszelkie możliwe sprężyny, aby wszystkim Niemcom w Czechach przypomnieć i zalecić, iżby sprawę niemiecką wzięli sobie do serca i dla niej występowali, trzymając się zdania wypowiedzianego kiedyś przez Lutra: „jesteśmy Niemcami, i nie możemy inaczej, jak tylko walczyć za sprawę niemiecką.“

Pisma niemiecko-liberalne wypowiadają już dzisiaj zdanie, że może niedługo większość niemiecka w sejmie morawskim także źle uważaną będzie, kiedy ludność na Morawach przeważnie ze Słowian złożona, i że rząd będzie zmuszony rozwiązać sejm morawski.

Z powyższych uwag wnioskować można, że partyą niemiecko-liberalną sumienie dręczy, i że sprawy dotyczące margrabstwa morawskiego, odnośnie sejmu jego i większości w tymże nie dają jej spokoju. W kołach dobrze poinformowanych dotychczas nic nie słychać o rozwiązaniu sejmu morawskiego.

Rozwiązanie to byłoby także tylko usunięciem ciężkiej niesprawiedliwości, wyrządzonej Słowianom mieszkającym na Morawach; rząd, posiadający zaufanie Korony i Reichsratu, mimo niemieckiej większości sejmu morawskiego, spokojnie dalej rządzić będzie; pod względem politycznym byłoby przecież lepiej, a konstytucyjnie nawet usprawiedliwione, gdyby się rząd całkiem pozbył centralistycznej większości w sejmach, w czem wierno konstytucyjni dali przykład godny do naśladowania. Dostawszy się bowiem do steru pierwszem ich zadaniem było rozwiązać wszystkie te sejmy, w których istniała większość autonomiczna, a nikt im dla tego zarzutu nie zrobił, że to był cios wymierzony przeciwko nie niemieckim narodowościom, dzisiaj zaś rozwiązanie sejmu czeskiego uważane jest za policzek wymierzony przeciwko Niemcom. Wiernokonstytucyjni użyli wszelkich środków, aby zwalczyć autonomistów i pewnoby znowu to samo uczynili, gdyby znowu stanęli u steru. Zasada „nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe“ nie jest im znaną, a lękają się, aby nie użyto przeciwko nim tej samej broni, jaką oni walczyli.

Rozprawa wspólnego ministra finansów p. Kallaya, miana w węgierskiej akademii „O stosunku Wschodu do Zachodu i o zadaniu, jakie Węgry mają, aby zrównoważyć te dwa wielkie prądy cywilizacyjne“, wywołała wielkie wrażenie. — Pan Kallay w wykładzie swoim przytacza w wybitnych słowach, że między Madziarami spotkać można wiele typów oryentalnych i zachodnich; naszem zdaniem, nie wystarcza to jeszcze, aby Węgry mogli się uważać za główną stronę, pośredniczącą między Zachodem a Wschodem, rola ta stosowniejsza dla Austryi, której też jest głównem zadaniem, rzecz jasna, że w połączeniu z Węgrami.

Przy tej sposobności poddał p. Kallay swoich ziomków ostrej krytyce, chwaląc ogólne wychowanie pojedyńczych, ganiąc jednakże zaniedbanie, jakie się spotyka w wiadomościach fachowych, będących w teraźniejszych czasach główną podstawą postępu intelektualnego; chwali dobre zamiary i ruchliwe usposobienie Węgrów, potępia z drugiej strony u nich brak wszelkiej inicyatywy we własnych nawet pomysłach; zaprawdę, tylko taki ulubieniec narodu węgierskiego, jakim jest p. Kallay, mógł się ośmielić tak nagą prawdę wypowiedzieć.

N. Pan nadał radcy dworu przy sądzie najwyższym Protowi Styczyńskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, uznając jego długoletnią i znakomitą służbę, a to z okoliczności przeniesienia go na własne jego żądanie w stały stan spoczynku.

Wybory.

Na mocy uchwały komitetu przedwyborczego miejskiego i na mocy rezultatu głosowania ogólnego zgromadzenia wyborców miasta Krakowa w d. 23 maja r. b., Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Księstwa krakowskiego ogłasza kandydatami na trzech posłów z miasta Krakowa do Sejmu pp. Leona Chrzanowskiego, Dra Józefa Majera i Dra Ferdynanda Weigla, i tych trzech kandydatów szanownym wyborcom poleca.

W Krakowie 29 maja 1883.

Przewodniczący Komitetu
Henryk Wodzicki.

Odezwą komitetu centralnego upoważniony do zagajenia zgromadzenia przedwyborczego okręgu wyborczego dla większej własności w Krakowie, mam zaszczyt prosić panów wyborców, aby w d. 4-go czerwca b. r. o godz. 4 po południu, celem porozumienia się co do wyboru posłów w biurze Rady powiatowej jak najliczniej zebrać się zechcieli.

W Krakowie 29 maja 1883 r.

Alfred Milieski.

Prezes Rady powiatowej rzeszowskiej wysłał do wyborców większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego następujące zaproszenie:

Celem poprzedniego porozumienia się i naradzenia względem wyboru dwóch posłów z większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego, odbędzie się posiedzenie WW. Panów wyborców w wilią wyborów to jest dnia 4 czerwca t. r. o godzinie 4 po południu w sali Magistratu tutejszego, na które to posiedzenie Wgo Pana mam zaszczyt niniejszem uprzejmie zaprosić.

Rzeszów dnia 29 maja 1883.

Prezes Rady powiatowej
Edward Jędrzejowicz.

Sprawy krajowe.

X. biskup przemyski rit. gr. Stupnicki, wystosował do podwładnych sobie duchownych następującą kurendę „przeciw agitacyom kalendarzowym.“

„Niektórzy Duszpasterze donieśli mi, że ze strony osób, nienależących do obrządku rusko-katolickiego czynione są pomiędzy Rusinami tej dyecezyi usiłowania ku zrównaniu kalendarza juliańskiego z gregoryańskim. W tych zamiarach agitatorowie, nieograniczając się na samych namowach ustnych i oświadczeniach, jakoby to było życzeniem i wolą Papieża i c. k. rządu, rozszerzają do podpisywania między Rusinami, w ruskim języku drukowany dodatek do Nru 5 polskiego czasopisma *Pszczółka*, zawierający prośbę do Najjaśniejszego naszego Cesarza, aby raczył znieść kalendarz stary i wydać rozkaz obchodzenia świąt według kalendarza nowego.

„Ponieważ wszyscy Rusini galicyjscy w ogólności, a zwłaszcza ruski lud wiejski, nieobłudne, szczere i głębokie żywi przywiązanie dla Stolicy Apostolskiej, tudzież odznacza się niezachwianą wiernością dla N. Cesarza Austryi i najdostojniejszej Jego dynastyi — i wszystkim od obu tych władz najwyższych pochodzącym rozkazom i postanowieniom zwykł poddawać się sumiennie i wszelkie okazywać posłuszeństwo, — z drugiej zaś strony — wżyty i przyzwyczajony jest bardzo do starego kalendarza, do czasu i do porządku świąt według niego obchodzonych — a więc, jak donoszą mi wspomnieni Duszpasterze — lud, przyjmując w dobrej wierze rzeczone namowy i podsuwane do podpisu prośby na imię N. Pana sporządzone, nie jest w stanie pogodzić swych obowiązków wierności i posłuszeństwa dla Najwyższych Władz ze swem zamiłowaniem do kalendarza Juliańskiego i z przyzwyczajeniem do porządku, w jakim według niego obchodzi swe święta, zabiegi tedy niepowołanych agitatorów wzbudzają w nim niepokój i wątpliwości. Wskutek czego wniesiono do tutejszego konsystorza Episkopalnego zapytanie, jak w tej sprawie duchowieństwo i wierni gr. kat. wyznania postąpić sobie mają?

„W celu uspokojenia zaniepokojonych umysłów oświadcza się: że wogóle zmiana kalendarza, a z nim i porządku świąt, jako sprawa czysto-cerkiewna, mogłaby nastąpić nie wskutek zewnętrznych agitacyj osób, po za obrębem cerkiewno-słowiańskiego obrządku stojących, lecz jedynie za zgodą i przyzwoleniem miejscowych ruskich ordynaryatów duchownych, prześwietnego Duchowieństwa i samych Rusinów. Ale takiej zmiany w tej dobie niemasz ani potrzeby, ani przyczyn żadnych.

„Twierdzenie agitatorów, jakoby oni działali za wiadomością i przyzwoleniem najwyższych władz kościelnej i świeckiej, jest prostem oszukaństwem, czego oczywistym dowodem — że wskutek wniesionej w tej kwestyi przez jednego z naszych posłów do parlamentu interpelacyi, JE. p. minister oświaty i wyznań podczas 277 posiedzenia oświadczył, że żadnej wiadomości urzędowej o kalendarzowej agitacyi niema, i że ta sprawa jest czysto-kościelną, na którą on żadnych wpływów mieć nie może.

„Po zasięgnięciu wiadomości u źródeł najwiarogodniejszych, Ordynaryat Episkopalny może zapewnić, że i w najwyższych kołach duchownych o zmianie kalendarza nie ma mowy. Należy tedy żywić nadzieję, że po bezskutecznych próbach ze strony nierozważnych agitatorów, niemiła ta sprawa, jako nie mająca najmniejszej podstawy, sama przez się upadnie. Jeśliby zaś tu i owdzie była jeszcze podnoszoną, to w właściwych wypadkach, gdzie i kiedy okaże się potrzeba, obowiązkiem będzie duszpasterzy, w myśl tego, cośmy powiedzieli wyżej, parafian swych (nie w cerkwiach lecz prywatnie) o rzeczywistym stanie rzeczy oświecać i napominać ich, aby podobnego rodzaju agitacyom nie dali się uwodzić, tudzież zapewnić ich i uspokoić, jako rusko cerkiewnemu kalendarzowi, a względnie czasowi i porządkowi świąt ruskich, żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Z konsystorza gr. kat. w Przemyślu
dnia 15 maja 1883 r.

Jan biskup.“

Sprawy zagraniczne.

Koronacya w Moskwie.

Wychodzący w Kijowie dziennik *Zaria* rozesłał swym prenumeratorom dodatek do Nr. 105, w którym to dodatku mieści się następujące streszczenie manifestu koronacyjnego:

„Manifest zapewnia szereg ulg, dotyczących zaległości podatkowych, tak podatków pośrednich, jak i bezpośrednich; darowuje różnego rodzaju kary pieniężne, ciążące na dzierżawcach rządowych, dworcowych i osobistych carskich majątków, tudzież apanażów; nadaje rozmaite ulgi osobom, gminom i stanom w spłacie zaległych rat pożyczkowych. Dalej darowuje niewyegzekwowane dotychczas kary za straty i zaniedbania służbowe; nakazuje zaniechanie egzekucyi kar pieniężnych za uchylanie się od przepisów stemplowych. Nadaje różne łaski i ulgi osobom, które popełniły wykroczenia i przestępstwa. Skraca termin przedawnienia w sprawach kryminalnych o jednę trzecią. Uwalnia od płacenia kar pieniężnych, na które skazane zostały różne osoby w drodze administracyjnej; nadaje ulgi niszczycielom lasów rządowych, tudzież dłużnikom rządowym. Pozwala zesłanym włóczęgom (brodiagom) powracać do swoich gmin, tudzież powracać do Rosyi europejskiej ludziom zesłanym w drodze administracyjnej do Syberyi wskutek wyroków władz gminnych, jeżeli powrócą w ciągu trzech lat od czasu internowania w miejscu wygnania. Zapewnia ulgi dla zbrodniarzy politycznych. Wszystkie paragrafy amnestyi mają ściśle określone granice i wyjątki. Uwolnieni mocą manifestu od śledztwa i sądu, lecz wskutek przeświadczenia o swej niewinności, pragnący być uniewinnionemi przez sąd, powinni podawać o to prożby w ciągu sześciu miesięcy. Wszystkie wątpliwości, mogące wyniknąć z komentowania manifestu, rozstrzyga senat. W razach niekompetencyi senatu — kwestye te przekładają się w drodze ustanowionej do rozstrzygnienia cara.“

Z tego streszczenia widzimy, że zgadza się ono zupełnie z wersyą, podaną przez dzienniki warszawskie, a przez nas wczoraj przytoczoną. Ani o wygnańcach za udział w powstaniu polskiem, ani o wysłanych z kraju drogą administracyjną, manifest ani jednem słowem nie wspomina. Dlaczego zaś inaczej telegrafowano pierwotnie za granicę? — jest to pytanie, na które nikt podobno, ani teraz, ani później nie będzie w stanie odpowiedzieć.

Tenże dziennik *(Zaria)* podaje następujące szczegóły o dniu koronacyjnym:

„Obrządek koronacyi odbył się przy grzmocie salw armatnich, przy nieustającym dźwięku dzwonów w „czterdziestu czterdziestkach“ moskiewskich cerkwi i pełnych zapału okrzykach wielotysięcznego tłumu, otaczającego Kreml od strony rzeki Moskwy i zapełniającego przeciwległe jej wybrzeże. Początek uroczystości zapowiedziany został strzałami dział, stojących na placu pałacu Mikołajewskiego. O godz. 10 min. 35 pochód wyruszył. Posłowie wcześniej zajęli miejsca w Soborze Uspieńskim. Książęta zagraniczni weszli do cerkwi z następcą tronu także wcześniej niż para carska. Drogę pokropił święconą wodą, niesioną w złotej czarze przez dwóch dyakonów, nadworny protoprezbyter Bażanow. Wyższe duchowieństwo wyszło z soboru w chwili zbliżania się carskich regalij, niesionych na poduszkach złotych. Szaty pontyfikalne duchownych, zwłaszcza zaś Metropolity — nowe i niezmiernie bogate. Parę carską poprzedzał świetny pochód. Przed carem szedł najwyższy marszałek kniaź Dołgorukow, mając na sobie nadany mu dziś właśnie portret carski, obsypany brylantami. U najniższego stopnia głównego ganku pałacowego carska para wstąpiła pod pyszny baldachim, który niosło sześciu jenerał-adjutantów. Car prowadził pod rękę carową, idąc z obnażoną głową i z czapką w ręku. Carowa była w sukni rosyjskiego kroju, zdumiewającej wspaniałości. U drzwi soboru metropolita moskiewski Joannicyusz wypowiedział krótką mowę, metropolita nowgorodzki Izydor podał car-

skiej parze krzyż do ucałowania, a metropolita kijowski Platon pokropił święconą wodą. Chwila ta była niezmiernie uroczystą. Car ronił łzy — wielcy książęta płakali. Wzruszenie widzów było wielkiem, każdy bowiem rozważał, jak wielkiego zdarzenia jest świadkiem. Okrzyki ludu zagłuszały dzwony same.

„Wnętrze Soboru płonęło ogniami. Deszcz, który do tej chwili padał, zastąpiła pogoda. Promienie słońca milionami iskier lśniło na szatach starożytnych obrazów i relikwiarzy moskiewskich świętych. Car i carowa u drzwi Soboru przyklękli trzykrotnie, ucałowali obrazy i usiedli na starożytnym tronie Michała i Aleksieja Romanowych.

„Nabożeństwo rozpoczęło się pośród imponującej i wspaniałej ciszy. Według naprzód ułożonego ceremoniału, mowę wypowiedział metropolita kijowski Platon, modlitwę „Boże Wielki“ odczytał metropolita nowogrodzki Izydor. Podczas modlitwy „Panie Boże nasz. Królu królujących,“ — car zapłakał rzewnie, co zaś czuli świadkowie pobożnych łez potężnego monarchy — niepodobna wypowiedzieć słowami. Piękność i wspaniałość nabożeństwa prawosławnego widocznie robiła wrażenie na cudzoziemców. Chwila, kiedy kładł Car na głowę koronę, kiedy został namaszczony olejem i kiedy opuścił Sobór — ogłaszane były ludowi dzwonami i strzałami.

„Z Soboru Uspieńskiego Carska para poszła do Soboru Archangielskiego i Błahowieszczeńskiego. Każdemu ich wejściu do Cerkwi towarzyszyło rozgłośne hurra! Wstąpiwszy na Krasny Ganek pokłonił car i carowa pokłonili się nizko ludowi. Ziemia zatrzęsła się od okrzyków. Carska para weszła do Pałaty Granowitej. Wojska towarzyszące ceremonii, obeszły w około pałac z muzyką i sztandarami. Toasty wnoszone przy uroczystej uczcie w Pałacie Granowitej, ogłaszają się salwami.

„W ulicach sprzedają odbitki manifestu. Jutro także manifest będzie rozdawanym ludowi w cerkwiach. Dzisiaj wyszły trzy numera „Wiadomości Senackich“, zawierające manifest, zarządzenie, tudzież nagrody udzielone różnym osobom w dzień koronacyi. Niebo wyjaśniło się stanowczo. Illuminacya obiecuje być olśniewającą.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 maja.

Przypominamy, że jutro od godziny 9ej zrana do godziny 5ej wieczorem odbywać się będzie głosowanie na trzech posłów z miasta Krakowa, których komitet centralny zaleca w osobach: p. Leona Chrzanowskiego, Dra Józefa Majera i Dra Ferdynanda Weigla.

— **Uroczystość jubileuszowa.** *Fremdenblatt* donosi, że w Wiedniu utworzył się komitet w celu obchodu uroczystości 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia od najazdu tureckiego. Komitet składa się z 60 członków i odbył w dniu 27 b. m. pod przewodnictwem X. kanonika Chełmeckiego, posła do Rady państwa, pierwsze swe posiedzenie, na którem ks. Konstanty Czartoryski, wiceprezes Izby panów, przez aklamacyę wybrany został prezesem, starszy radca skarbowy Pius Twardowski i inspektor kolei Karola Ludwika A. Miller, zastępcami; prezes „Ogniska“ bar. Alfons Gostkowski sekretarzem, pp.; Grzegórz Smolski (dziennikarz) i Karol Olchowiec, zastępcami sekretarza, adwokat Dr Duniecki, sekretarz węgiersko-galicyjskiej kolei Antoni Koczorowski i Korytyński kasyerami. Komitet wejdzie w związek z centralnym komitetem lwowskim pod przewodnictwem członka Izby panów ks. Adama Sapiehy i rozwinie działalność swą w porozumieniu z komitetem krajowym.

— **Pojedynek na szpady** odbył się w sobotę pod Paryżem między znakomitym romansopisarzem Alfonsem Daudet i współredaktorem *Figaro* p. Delpit. Powodem pojedynku był artykuł podpisany przez p. Delpit. Przy pierwszem zarazem starciu, otrzymał p. Delpit pchnięcie w przednią część ramienia, a sekundanci i lekarze uznali dalszą walkę za niemożliwą.

— **Turgieniew i Viardot.** Turgieniewa i p. Viardot, męża słynnej śpiewaczki Viardot-Garcie, ścisła łączyła przyjaźń. Przez długi przeciąg lat mieszkali obaj w jednym domu i widywali się codziennie, a gdy [illegible] jednym i drugim i nigdy [illegible] telefonem, i nie widząc się, mogli jednak prowadzić dawne serdeczne rozmowy. Na wiosnę r. b. lekarze zalecili Turgieniewowi świeże powietrze, musiał więc opuścić Paryż i udać się do swojej letniej posiadłości w Bougival. Gdy go niedawno w lecie z drugiego piętra, Viardot kazał się na sofie wynieść na schody i tam starzy przyjaciele jeszcze raz się pożegnali. [illegible] Następnie [illegible] na wszystko, co go otaczało; zdawało się nawet, iż zupełnie pamięć utracił. [illegible] i postanowiono nie zawiadamiać o tym ciosie jego przyjaciela, jeżeli [illegible] może właśnie sprowadzić w stanie chorego zbawienne przesilenie. Zdecydowawszy się na stanowczy krok, wszedł pewnego poranku do pokoju powieściopisarza — i rzekł: „Kochany Turgieniewie, twój przyjaciel Viardot“... [illegible] „Twój stary przyjaciel Viardot już nie żyje.“ [illegible] usługę.

— **Poezya w Paryżu.** W Paryżu zjawił się nowy poeta. Po nazwisku jeszcze ukryty na poddaszu w dzielnicy łacińskiej, otoczony jedynie szczupłą garstką wielbicieli, szerszym kołom nieznany, dziś stał się odrazu bohaterem dnia. Modny ten poeta zwie się Rollinat, a wprowadziła go na świat literacki słynna Sarah Bernhard. Tomik jego wierszy nosi tytuł: *Les Névroses* (choroby nerwowe), a tytuły utworów noszą miana, jak: „Piękna sprzedawczyni serów,“ „Mięso,“ „Dwóch suchotników,“ „Zabalsamowana [illegible],“ „Skład samobójców,“ „Monolog [illegible] Tropmana“ itd. Motto książki stanowią słowa Hioba: „I do zgnilizny rzekłem: ty jesteś moim ojcem, a do robaków — wy jesteście moją matką i siostrą.“ Na pierwszej stronie znajduje się portret autora. Jest to duża głowa, osadzona na wąskich ramionach, [illegible] Z pod ponuro ściągniętych brwi złowrogo spoglądają czarne oczy, a wokoło czoła swobodnie powiewa kruczy włos. Wyłącznemi uczuciami „poety“ tego są: odraza, obrzydzenie i obawa nieuzasadniona. Wszędzie widzi się zagrożonym przez widma i szkielety, lub drażnionym przez zjawiska w rodzaju piekielnych pokus. Z zamiłowaniem rzeźbi opisy kaszlących suchotników, gnijących trupów i niemile woniejących błot; unosi się nad wściekłemi kotami, spoconemi końmi i konającemi osłami. Gdziekolwiek otworzysz jego książkę, wszędzie znajdziesz wywody o chorobie, śmierci i zgniliznie.

— **Droga wodna przez Palestynę.** Londyński *Times* donosi: Opozycya Francuzów przeciw założeniu drugiego kanału przez międzymorze Suez wywołała myśl przygotowania w takim razie projektu budowy drogi wodnej przez Palestynę, począwszy z Acre nad morzem Śródziemnem, aż do Akabah nad morzem Czerwonem. Aby projekt ten mógł być urzeczywistniony, musianoby przedewszystkiem poprowadzić 25 mil długi kanał z Haify, w zatoce Acre, doliną Asdraetonu do doliny rzeki Jordanu. Kanał ten według projektu miałby 200 stóp szerokości, a 40 głębokości i wody morza Śródziemnego wprowadziłby aż do serca Palestyny. Ażeby połączyć dalej wody morza Czerwonego z wodami morza Martwego, musianoby założyć 20 mil długi kanał osobny od przylądka zatoki Akabah do wybrzeża Martwego morza. Po wykonaniu tych robót wstępnych, zdaniem inżynierów, możnaby utworzyć wśród dzisiejszej pustyni jezioro około 200 mil długie, a 3 do 10 mil (angielskich) szerokie i dostatecznie głębokie, by po niem swobodnie największe okręty przepływać mogły z morza Śródziemnego na morze Czerwone. O pozwolenie Turcyi na tę budowę, zdaje się, nikt się nawet nie spytał.

— **Rokosz niewieści.** Z Konstantynopola piszą do *Pol. Corr.*: „Wali z Bittlis zarządził, z polecenia wyższej władzy, spisanie w okręgu Rizan wszystkich kobiet, należących do plemienia Kurdów. Przedstawicielkom płci pięknej w okręgu podobne rozporządzenie widocznie się nie podobało, gdyż postanowiły nie dozwolić, by je spisywano. Gdy kajmakan, mimo tej opozycyi, przystąpił w asystencyi siły zbrojnej do spisania niezadowolonych z tej czynności niewiast, te w liczbie pięciuset rzuciły się w zwartym szeregu na biednego urzędnika i towarzyszących mu żołnierzy, i po zaciętej walce zmusiły ich do ucieczki. Kajmakan zażądał posiłków z Bittlis, by módz pod opieką liczniejszej siły zbrojnej spełnić poleconą sobie czynność i zwyciężyć opór śmiałych amazonek.“

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Cieszyńskiego, za kradzież narzędzi szewskich i zbiegnięcie z nauki; Mieczysława Domagalskiego, za zamiar kradzieży; Józefa Nosakiewicza, za kradzież rynny; za pijaństwo 4 osoby.

W policyi złożono: pierścionek złoty damski z turkusikami, przed kilkoma dniami znaleziony na Wielopolu.

Repertuar teatralny.

Początek o 7½.

We czwartek 31go: *Miłość ubogiego młodzieńca*, dramat w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta Czwarty występ B. Leszczyńskiego.

W sobotę 2go czerwca: *Fedora.*

W niedzielę 3go: *Poskromienie złośnicy*, komedya w 5 aktach, Szekspira. Piąty występ. B. Leszczyńskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We czwartek d. 31go maja: ŚŚ. Petroneli p. i Anieli M.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Pragi donoszą nam, że w dniu 15-go b. m. dawał tam w sali konwiktu koncert ziomek nasz, wirtuoz na skrzypcach, p. Stanisław Barcewicz i że cudną swą grą tak zachwycił wyborową publiczność jak się oddawna nie udało żadnemu koncertantowi w Pradze. Ogromne powodzenie skłoniło dyrekcyę teatru narodowego czeskiego przesłać p. Barcewiczowi zaproszenie na dwa koncerta na scenie teatru. Skutkiem tego zaproszenia wystąpił w dniu 21 i w dniu 24 b. m. koncertant przed publicznością teatru czeskiego z niesłychaną brawurą. Na pierwszym z tych koncertów ofiarowano uwielbionemu wirtuozowi trzy wieńce laurowe od sekcyi muzycznej „Umeleckiej Besedy (koła artystycznego), od braci czeskich (bratii Cechuw) i od dyrekcyi narodowego teatru czeskiego. Kilka większych miast czeskich zaprosiło p. Barcewicza do dawania koncertów. W dniu 25-go b. m. urządziła „Umelecka Beseda“ bankiet na cześć ulubionego gościa.

Od autora Przewodnika heraldycznego. Ponieważ już w lipcu b. r. zamierzam oddać do druku V tom Przewodnika heraldycznego, rozpoczynający drugą seryę mojego wydawnictwa, uprzejmie proszę wszystkich interesowanych o wczesne ile można nadsyłanie odpowiednich szczegółów historycznych i genealogicznych, tak dotyczących monografij, jak i rozrodzeń w ostatnich pokoleniach.

Do piątego tomu Przewodnika dołączone zostaną herby rodzin, które sobie tego życzyły, jakoteż kilka ogólnej treści artykułów heraldycznych i ważniejszych dokumentów familijnych.

Rozpoczynając nową seryę Przewodnika zapewnić mogę, że dołożę wszelkich starań, aby moją pracę uczynić możliwie dokładną i że jak byłem zawsze wiernym prawdzie historycznej, tak nim być nie przestanę — wymagający zatem niemożebnych wywodów, zechcą się zwracać do innego, a nie do mojego wydawnictwa. Uprzedzam też, że gotowych nadsyłanych mi monografij nie drukuję, lecz albo je sam układam; lub przesłane, poddawszy historycznej krytyce, stosownie zmieniam, natomiast monografie niewyczerpująco podane w poprzednich tomach Przewodnika, zobowiązuję się uzupełniać, a mylnie zamieszczone szczegóły sprostować.

Wszystkie korespondencye proszę przesyłać pod adresem: Ad. Am. Kosiński, Warszawa, ulica Chmielna Nr 5.

Nakładem księgarni Żupańskiego w Poznaniu wyszedł tom I dzieła p. t. „Historya powstania listopadowego,“ spisana przez Stanisł. Barzykowskiego, posła ostrołęckiego, członka rządu narodowego, kawalera krzyża „Virtuti militari.“ Do druku przygotował i kilku uwagami objaśnił Aër (w. 8⁰ LXXIX i 492 str.).

Tażsama księgarnia wydała Poezye i przekłady poetyczne Hieronima Feldmanowskiego (8⁰ 178 str.), zawierające poezye własnego pomysłu i przekłady z Goethego, Szyllera, Herwegha, Byrona itd.

W Warszawie nakładem księgarni Paprockiego i Sp. opuściły prasę dwie tanie broszurki p. t. „Król Jan III Sobieski,“ przez Lucyana Tatomira (z portretem), i „Jan Kochanowski z Czarnolasu,“ opowiadanie (z ryciną).

Cypryan Kamil Norwid umarł w Paryżu 23 b. m., licząc 59 lat, w Zakładzie Śgo Kazimierza. Przed laty czterdziestu przybył on z kraju do Paryża młodzieńcem, wzbudzającym najświetniejsze nadzieje, bo poezye jego miały wysoki polot i pewną głębokość uczucia i myśli, choć zaciemnioną mistycyzmem i excentrycznością. Z równą łatwością władał on pędzlem i dłutem, co piórem — ale zwykł był rzucać tylko bujne pomysły, pełne fantazyi, którym atoli zawsze brakowało wykończenia i jasności. Zbytnie powodzenie pierwszych występów młodego poety-malarza i rzeźbiarza, było może jednym z głównych powodów, że ten talent nie rozwinął się normalnie. Pic de la Mirandole zadziwiał świat przedwczesnością swojego geniuszu, ale przedewszystkiem zdobył on sobie doktorat z wszystkich znanych za jego czasów umiejętności. Norwid spuścił się tylko na siłę natchnienia, które miało się wcześnie wyczerpnąć, bo nie zdobył on zasobów i podstawy naukowej. Zygmunt Krasiński cenił wielce młodzieńca i wróżył mu świetną przyszłość. Podniosłość charakteru, szlachetne uczucia i zdrowe zasady, łączące wielką miłość Ojczyzny z głęboką wiarą, jednały mu przyjaźń najznakomitszych członków emigracyi. Ale pogoń za oryginalnością i nadzwyczajnością stały się wnet powodem złamania talentu. *Czas* umieszczał niejednokrotnie wiersze Norwida, bo choć dziwaczne, nie były one nigdy pospolite. Na wystawie sztuk pięknych w Krakowie pojawiło się kilka obrazków jego pędzla, a znać było w nich podobne silenie się na to, aby zadziwiać pomysłami, w rodzaju belgijskiego malarza Würtza, wszelako bez tej biegłości technicznej, jaką się Würtz odznaczał. Minęło chwilowe wzięcie — nadeszły czasy niedoli, z którą walczył poeta, zachowując zawsze wielką godność i dumę w ubóstwie. Norwid był jednym z typów tego pokolenia emigracyjnego, które miało tyle w sobie bujności, ale rozwijało się w warunkach tak ciężkich i anormalnych.

Nowa wykopalina.

Na zebraniu Towarzystwa Kopernika z d. 22 b. m. we Lwowie, mówił pan Nawratil, chemik, zajmujący się z polecenia Wydziału krajowego rozbiorem naft galicyjskich, o nowej wykopalinie, jaką znalazł w pokładach naftonośnych w Ropie. Ciało to znachodzi się tamże w bardzo małej ilości, w postaci cienkich błonek, na wpół przeźroczystych, zanieczyszczonych olejem skalnym; posiada ono wszystkie własności roślinnego kauczuku i jest bez wątpienia kauczukiem, który wypłynął z drzew przedpotopowych i przechował się do dni naszych w łonie ziemi. Przedewszystkiem posiada ono znaczny stopień elastyczności, następnie rozpuszcza się zupełnie w chloroformie i dwusiarczanie węgla, z których daje się napowrót oddzielić za pomocą alkoholu, a nakoniec rozgrzewane nad płomieniem, zamienia się w czarny maziasty płyn, a zapalone pali się płomieniem kopcącym, przyczem wydaje charakterystyczny zapach palonego kauczuku roślinnego. Od szybu „Heleny,“ w którym ciało to po raz pierwszy spostrzeżono, pan Nawratil proponuje dla niego nazwę Helenitu. *r.*

Rzeki i Jeziora, Tekst objaśniający do mapy hydrograficznej dawnej Słowiańszczyzny części północno-zachodniej, przez W. K. (Warszawa, u Gebethnera i Wolffa, 1883.). — Pracą tą autor oddał rzeczywistą przysługę nietylko tym, co zajmują się geografią kraju naszego, ale i wszystkim tym, którzy od czasu do czasu zmuszeni są zajrzeć do mapy dla zoryentowania się w jakiejś miejscowości, bo na mapie znacznych rozmiarów i starannie wykonanej, przedstawił wszystkie ważniejsze rzeki i jeziora kraju naszego, a w osobnym zeszycie podaje ich nazwy. Żałować wypada, że autor opuścił wielką liczbę jeziór, wszystkie drobniejsze dopływy, kanały komunikacyjne, jak niemniej rozgałęzienia rzek, bo mapa straciła wskutek tego wiele na wartości, a charakter niektórych części kraju naszego (n. p. Litewskiego i Wołyńskiego Polesia) został zupełnie zmienionym lub zatartym. Autor powiada w przedmowie, że zrobił to umyślnie, aby mapa nie straciła na wyrazistości, ale ostrożność ta była zdaniem naszem zbyteczną, bo pozostało na niej jeszcze dużo wolnego miejsca. Snać nie wiedział autor, że istnieje już mapa hydrograficzna Polski wydana w r. 1838 w Paryżu przez Domejkę, a chociaż jest blisko o połowę mniejszą od mapy pana K., chociaż podaje wszystkie wyznaczone naówczas jeziora i drobniejsze rzeki, ich rozgałęzienia, jak niemniej komunikacye, to pomimo to pod względem wyraźności nic nie pozostawia do życzenia. Jesteśmy przekonani, że gdyby p. K. był znał tę znakomitą pracę słynnego naszego geologa, jego własna mapa byłaby o wiele lepiej wypadła. *r.*

Nowe książki.

Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej Gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych opracował X. Jan Korytkowski, kan. metrop. Gniez. Gniezno, nakładem i drukiem J. B. Langiego 1882—1883. 8o maj. Tom I str. 258; II. 643; III. 594; IV. 627 i regestra.

(Dokończenie).

Z tych pojedynczych żywotów prałatów i kanoników gnieźnieńskich, w których znajdujemy dwustu z górą biskupów polskich z różnych dyecezyj, w których mamy dzieje Kościoła w Polsce przez ośm wieków przedstawione jak na dłoni, do ciekawych bardzo przychodzimy danych. Z XI wieku w dziele X. Korytkowskiego czterech tylko mamy zaznaczonych kanoników gnieźnieńskich: Bossutę, Marcina, Piotra i Stefana, ale gdy ci wszyscy czterej, zostali później Arcybiskupami Gnieźnieńskimi, żywoty ich tam się znajdą — w wieku XII mamy ich już 18. Imiona ich i godności wyjęte są jedynie — z dyplomatów i kronik; z tych dziesięciu zaszczyconych jest godnością biskupią, więc o nich obszerniejsze już znachodzą się wiadomości i przynajmniéj tu i owdzie jeszcze wątpliwe daty, prostują się i ustalają. W tem stuleciu spotykamy się z jedną poważną postacią: Magnusa, kustosza gnieźnieńskiego i kanonika krakowskiego (II 580). Polskie źródła, jak: *Kronika książąt polskich*, Bielowski Monumenta III 546, Długosz *Hist.* V 457, mienią go biskupem wrocławskim. Źródła szląskie wydane przez Stenzla, Roepella, Heine, usuwają go z szeregu biskupów wrocławskich. X. Korytkowski zebrawszy starannie te wszystkie *pro* i *contra* dowody, mimo powagi źródłowéj, jaką ma Kronika książąt polskich pisana w końcu XIV wieku, warunkowo go tylko umieszcza w rzędzie pasterzy wrocławskiéj katedry.

Wiek XIII liczy już 116 kanoników gnieźnieńskich, w poczcie ich dwunastu biskupów, między którymi trzech krakowskich: Iwo Odrowąż (II 199), Muskata Jan (III 52) i Prokop (III 283). Z kanoników gnieźnieńskiéj zarazem i krakowskiéj katedry siedmiu wspaniałe kreśli X. Korytkowski życiorysy, których dosyć wymienić, by zapragnąć odczytać żywoty ich: Boguchwał, on zacny kronikarz polski (I 50); Jakób z Skarzeszowa, promotor kanonizacyi św. Stanisława (III 515); Mikołaj, taką wielką grający rolę w sprawie przeciw Krzyżakom (II 629) i Salomon, dziekan katedry krakowskiéj (III 411).

Stulecie XIV liczy najwięcéj kanoników, bo 262; tyleż lub prawie tyle każde z dwóch następnych wieków, a w gronie owem 83 kanoników ze stall gnieźnieńskich, w tych trzech wiekach na biskupie przechodzi katedry.

Od XVII wieku zmniejsza się liczba kanoników, bo już i dwustu nie dochodzi, natomiast z kapituły gnieźnieńskiéj liczba biskupów powiększa się tak, że w XVII wieku liczy dyecezalnych biskupów 27, a biskupów suffraganów 25; w XVIII stuleciu dyecezalnych biskupów 20, a biskupów suffraganów 32. Nietylko więc katedra krakowska szczycić się może mianem, że była *Seminarium Episcoporum*, ale i gnieźnieńska, jak skoro z grona kanoników téj metropolii szósta część, czyli ściśle mówiąc, 220 sakrę otrzymało biskupią.

Z tego liczebnego obrazu, który przedstawiliśmy pobieżnie z dzieła X. Korytkowskiego, któż nie dostrzeże, że wzrost ten tak szybki i tak imponujący, miarą jest i obrazem społeczeństwa, które składało naród Polski, bo duchowieństwo polskie nie stanowiło nigdy kasty w narodzie, ale ono z narodem w potęgę tylko rosło i ono, gdy było potrzeba, wspierało a podtrzymywało społeczeństwo i naród, z łona którego wyszło.

Kiedy za pierwszych Piastów, władców i książąt ziemi polskiéj, ziemia ta ich tylko była własnością, a wszystkie pierwotne fundacye na uposażenie duchowieństwa szły od nich tylko, to słabiuchny bardzo przedstawiał się udział pod względem materyalnym tych, którzy duchownie najwyższe zajmowali stanowiska. Ale kiedy za ostatnich Piastów a za pierwszych Jagiellonów, panami ziemi są już nietylko książęta i królowie polscy, duchowieństwo coraz bardziéj materyalnie rośnie w potęgę, majątki i liczbę, a co za tem idzie, w znaczenie wielkie w narodzie. Czy dla siebie tylko? Bynajmniéj, bo właśnie majątkiem swem, administracyą oględną dochodami zwiększającemi się w najkrytyczniejszych chwilach, ratują króla i Ojczyznę i to tyle razy ile razy potrzeba było. W kapitule gnieźnieńskiéj zasiadają familianci rodem, jedni z majątkiem patrymonialnym, drudzy z imieniem tylko i kolligacyą. Stanowisko to przymnaża im chleba duchownego ale nie dla nich tylko, lecz na chwałę Bogu, na instytucye pobożne, na szczodre zapisy dla katedry z któréj chleb brali a dostatek, na wspomożenie nieraz i wydźwignienie zupełne rodziny swéj i familii z toni materyalnego upadku. Koniec XVIII wieku prastarą instytucyę, katedrę gnieźnieńską, tak jak inne w téj samej epoce, odziera z majątków darowanych, wniesionych przymnożonych w trójnasób administracyą mądrą i oględną; odziera z majątków, z których żyło tysiące rodzin, z których dźwigały się rody i familie upadające. Zabór dokonany na fałszywych danych, na źle obliczonych następstwach, marnieje, przepada gdzieś, rozprasza się bez śladu, nie przynosząc nawet zaborcom samym najmniejszéj korzyści.

Na to wszystko, o czem nadmieniłem ogólnikowo tylko, najoczywistsze znachodzą się dokumenta w dziele kanonika Korytkowskiego na pojedyncze wypadki, a przedstawia on je w życiorysach pojedynczych postaci, zasiadających stalle katedry Gnieźnieńskiej, tak dokumentnie, tak krytycznie i sumiennie, a sprawiedliwie, że niema u niego żadnego względu na stan, na osoby — patrzy on głównie na czyny każdego, tendencye i rezultaty. Tym postaciom, które godne były pochwały, co były zacne, a prawą szły drogą przez ciąg żywota swego w Kościele i narodzie, cześć oddaje prawdziwą. Te znowu, co szły krzywemi ścieżkami, intrygą, obłudą, czy postacie te znane już były, czy ukryte dotąd, pokazuje wszystkim bez namiętności wszelakiej, ale w sprawiedliwości wielkiej, bolesną odkrywa prawdę.

Przechodzić szczegółowo choćby najwybitniejsze życiorysy tych mężów, których imiona i historyę X. Korytkowski zamieścił w swem dziele, a przechodzić z krytycyzmem jakim i uwagami, istne jest niepodobieństwo. Więc ogólnie tylko powiem, że życiorysy tu zamieszczone, oparte na źródłach archiwalnych, rozjaśniają nam najprzód mnóstwo szczegółów heraldycznych, nieznanych, albo błędnie przedstawionych przez heraldyków naszych. Prostują dalej mnóstwo dat i wiadomości, niedbale dotąd zebranych i błędnie powtarzanych, a na dowód stawiam katalog biskupów, prałatów i kanoników katedry krakowskiej, X. biskupa Łętowskiego, który X. Korytkowski więcej niż w stu miejscach krytycznie prostuje i poprawia co do faktów, co do osób, co do miejscowości, a już najwięcej co do dat samych.

Kiedy autor w dziele swem wchodzi, przy odpowiednich życiorysach, w smutne czasy Kortezanów, przedajności, zabiegów o dostatni chleb duchowny, lub w czasy reformacyi nieszczęsnej, z boleścią wielką biczem krytyki smaga tych wszystkich, co zasługiwali na to, aby ich przedstawić takimi, jakimi byli w istocie, miarę zachowując największej sumienności i sprawiedliwości prawdziwej.

A kiedy znowu przyszło mu pisać o takich postaciach, których życie i czyny chlubą są dla narodu, pochwał nie szczędzi, nie czczych, schlebiających, panegirycznych i przesadnych, ale prawdziwych bezwzględnie, a dając na każdy szczegół dowody w nadzwyczaj cennych notkach, daje w nich takie materyały, z jakiemi dotąd nie spotkaliśmy się nigdzie, bo oprócz dokumentów i aktów urzędowych, z których celniejsze przytacza wyjątki, daje nam paręset listów, bądź w wyjątkach, bądź w całkowitości, które jedynym i i najlepszem są dokumentem do gruntownego zapoznania się z wybitniejszemi postaciami tych, co zasiadali stalle Gnieźnieńskiej katedry.

W zeszycie ostatnim od str. 529—578 zamieszcza pracowicie zebrany katalog prałatów i kanoników katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej, chronologicznie zestawiony. Katalog ten zupełny daje obraz, najprzód słabych początków co do liczby osób tej najpierwszej w kraju znaczeniem swem katedry — wzrost jej i powagę — i znowu coraz większe umniejszanie się liczby tych dostojników Kościoła. W katalogu tym spotykamy się ciągle z takiemi imionami, i z takiemi rodami, którzy w narodzie w różnych epokach najzaszczytniejsze zajmowały stanowiska, a pozycyą swoją wspomagały się i podtrzymywały znakomicie. — Dzieło jest całe alfabetycznie nazwiskami skreślone, a tylko ten dodatek odbiega całkiem od alfabetycznego porządku, a za to ze ścisłością, zachowaną ma chronologię, w której autor pilnie się trzyma dat wejścia do katedry.

W drugim dodatku od str. 579—614 są: *statuta Ecclesiae Gnesnensis.* Tych statutów na liczbę jest 109, a rozpadają się na dziewięć działów, z których pierwszy dotyczy porządku służby Bożej i fundacyi; drugi zawiera ogólne statuta dyecezalne; trzeci i następne przeważnie osobami kapitulnemi i obowiązkami zajmują się. Statuta te dotąd nie były znane, i pierwsze są, które drukiem *in extenso* ogłoszono. W trzecim ostatnim dodatku, tu zamieszczonym, dał nam autor na próbę: wypis dosłowny z najstarszej księgi kapitulnej, dwa lata 1408 i 1409, czynności, posiedzeń i dekretów kapitulnych, zawartych w aktach dekretów czyli w metryce kapitulnej. Metryka ta, przechowywana w 30 woluminach w archiwum gnieźnieńskiej katedry, stanowiła najważniejszy materyał monumentalnego dzieła X. Korytkowskiego.

Skończywszy z pochwałą, powinienbym teraz odwrotną stronę medalu pokazać, i wytknąć czy to omyłki jakie i zboczenia, czy błędy jakie i niedokładności; ale najprzód, gdy tych nie dostrzegłem, wstrzymam się na teraz od wyszukiwania takowych, bo wstrętną mi jest ta zoilowska krytyka, która, gdy porwie jaki *lapsus calami*, który każdy sam sobie sprostować potrafi, lub nieustrzeżony błąd drukarski, surowo nieraz bardzo surowo obchodzi się z pracą poczciwą i zacną. Niech to odemnie dalekiem będzie, bo taka krytyka nie korzyść, ale stratę ciężką przynosi.

X. *Polkowski.*

SOBIESCIANA.

W pracowni Welońskiego w Rzymie, jak nam donosi dopieroco ztamtąd przybyły członek komitetu wystawy, znajduje się portret Sobieskiego współczesny, popiersie naturalnych rozmiarów, włoskiego pędzla. Obraz ten jest obecnie własnością pani Okraszewskiej, a pochodzi ze słynnej galeryi hr. Filippanich. Jest to zdaniem samego p. Welońskiego, jeden z najwspanialszych portretów króla Jana, — jaki można napotkać, — bo w sobie łączy nader ścisłą charakterystykę najdrobniejszych szczegółów twarzy z wzniosłem i idealnem traktowaniem przedmiotu; to też posługuje się nim artysta do odtworzenia typu króla-bohatera na płaskorzeźbie, którą obecnie wykończa, a która, mówiąc nawiasem, nawet w gipsie dziś się już bardzo świetnie przedstawia. P. Weloński obiecał wstawić się u właścicielki, aby ten cenny nabytek zechciała wystawie krakowskiej udzielić, oraz przyrzekł pomoc swą najuprzejmiej komitetowi we wszystkich jego zabiegach w celu uzyskania przedmiotów i pamiątek, odnoszących się do Sobieskiego w Rzymie. Pomoc ta, tem bardziej pożądana, że na tym punkcie natrafia nasz komitet na konkurencyą komitetu wystawy wiedeńskiej, który już w tym samym celu przedsięwziął rozmaite kroki. I tak, buńczuk, pochodzący z wyprawy wiedeńskiej, a znajdujący się w kościele Santa Maria di Loreto, zostanie prawdopodobnie uzyskany przez ambasadę austryacką, która z zarządem kościoła rozpoczęła w tym względzie układy. Natomiast bardzo cenne poparcie znalazł komitet krakowski w osobie księcia Baltazara Odescalchi'ego, który, przyjmując najuprzejmiej zaproszenie na członka komitetu, obiecał zająć się gorliwie wyszukaniem i uzyskaniem kwalifikujących się do wystawy przedmiotów. Z własnych zbiorów nadeszle książę między innemi medal złoty, wybity na pamiątkę sojuszu, zawartego przeciwko Turcyi pomiędzy papieżem Inocentym XI, królem Janem, cesarzem niemieckim i Rzecząpospolitą wenecką, oraz kilka portretów współczesnych tegoż samego papieża, który, jak wiadomo, pochodził z rodziny Odescalchi'ch, i wiele innych pamiątek, odnoszących się do Odsieczy Wiednia. Oprócz tego polecił książę, iżby wykonano odlew gipsowy z płaskorzeźby, przedstawiającej zwycięstwo pod Wiedniem, na grobie papieża Inocentego w kościele św. Piotra, tudzież taką samą reprodukcyę grobu Aleksandra Sobieskiego, znajdującego się w kościele Kapucynów, na którym czyta się napis: *Alexander princeps regius, regis Poloniae filius, obiit anno D. 1714.* Dopilnowaniem przy wykonaniu roboty zająć się obiecał p. Weloński. Dodać tu również wypada, że z nieocenioną gorliwością raczyła się zająć także sprawami wystawy krakowskiej zamieszkała w Rzymie księżna Wittgenstein, której łaskawemu pośrednictwu komitet krakowski ma już niejedno do zawdzięczenia.

Wiedeń 29 maja. W zeszłym roku zawiązany tu został pod przewodnictwem wielce zasłużonego radzcy finansowego p. Piusa **Twardowskiego**, komitet z udziałem młodzieży akademickiej, w celu urządzenia obchodu jubileuszu odsieczy wiedeńskiej przez Polaków zamieszkałych w Wiedniu, i połączenie, gdyby się dało, obchodu tego z uroczystością, którą komitet miejski wiedeński ma urządzić.

Komitet polski, którego przewodniczący znosi się z komitetami krajowemi, został w ubiegłą sobotę wzmocniony przybraniem wielu osób, a zarazem oświadczył przewodniczący p. Twardowski, że kierownictwo swoje uważa za tymczasowe, gdyż radby, żeby powierzyć przewodnictwo innej osobistości, jeżeliby się znalazła taka osobistość, któraby skuteczniej zadanie komitetu przeprowadzić mogła i chciała.

Utworzenie się tego komitetu jest tem więcej pożądanem, ile że, jak się dotąd zanosi, komitet

wiedeński nie zamyśla wcale uroczystości nadać szerszego znaczenia, jest też wprost niechętnym wyznaczeniu wybitnego udziału i miejsca dla imienia polskiego. Polacy więc sami o sobie pamiętać powinni.

„Opisanie festynu danego w Łazienkach, rezydencyi letniej JKMości z powodu inauguracyi statuy Jana III. dnia 14 września 1788 r.," ogłosił Eustachy Helleniusz, w wydanem teraz przez siebie (u W. Miłkowskiego w Krakowie) dwutomowem dziele, pod tytułem: *Pamiątki polskie z różnych czasów.*

Wyścigi konne.

Gazeta Lwowska podaje następujący program tegorocznych wyścigów we Lwowie:

W piątek dnia 15 czerwca 1883 r.

Bieg I. Nagroda Dam. 1) Hr. Józefa A. Potockiego, klacz kaszt. pełnl. „Precyoza I", po Praimie od Alzacyi. 2) Hr. Aladara Haldenberg, c. k. porucznika, wałach kaszt. pełnl. „Daddy-Longless", po Carnival od Sphanish-Fly. 3) Bar. Adama Heydla, wał. siwy płnl. „Alban", po Złotolitym od Czarnobrewy (pół-krwi). 4) Tegoż samego, wałach gnd. „Splendid", po Mara od Czarnobrewy (pół-krwi). 5) Majora Józefa Zaleskiego wałach kaszt. płnl. „Brawo", po Złotolitym (pół-krwi). 6) Wgo Alfreda Mysłowskiego, klacz skgn. płnl. „Miss Mornington", po Mornington od La Rose. 7) Rotmistrza hr. K. Auersperga, wałach gn. 4-letni „Hamar", po Lanercot od Hélène-Triomphante. 8) Porucz. Józefa hr. Fürstenberga, wałach gn. 4-letni, „Epouseur", po Cambuscan od Cataclysm. 9) Wgo Alf. Garapicha, ogier kaszt. 5-let., „Monopol", po Kalandor (prz. Schwindler) od Dywidendy. 10) Por. ks. Leandra Popińskiego, klacz kaszt. 4-letnia, „Stokrótka", po Złotolitym od Palatyny. 11) Rotm. J. Kaana d'Albest, klacz gn. 6-letnia, „Surema", po Rentmeister od Emiliana.

Bieg II. Nagroda Towarzystwa 700 złr. 1) Bar. Adama Heydla, klacz gn. 4-letnia, „Fornarina", po Marschall od Protection. 2) Wgo Kaliksta Ochockiego, klacz gn. 4-letnia, „Giline", po Marschall od Alice. 3) Tegoż samego, klacz skgn. 3-letnia, „Little-Mary", po Złotolitym od Perły. 4) Hr. Er. Schlicka, og. kaszt. 5-letni, „Wallenrod", po Przedświcie od Last-Trial.

Bieg III. Nagroda cesarska II klasy 1000 złr. 1) Wgo Józefa Krzysztofowicza, ogier kaszt. 3-letni, „Siegfried", po Coriolan (pół-krwi) od Ionii (pół-krwi). 2) Wgo Alfreda Mysłowskiego, ogier kaszt. 3-letni, „Kalandor" II, po Kalandor od Dablia. 3) Wgo Kaliksta Ochockiego, klacz gniada 3-letnia, „Moonlight", po Marschall od Pamiątki. 4) Tegoż samego, klacz skgn. 3-letnia, „Little-Mary."

Bieg IV. Lwowski bieg myśliwski (Steeple-Chase). Nagroda 100 dukatów, ofiarowanych przez JE. famnor. hr. Josika, wraz z nagrodą honorową JE. hr. Wilhelma Siemieńskiego. 1) Hr. Aladara Hardenberg, c. k. porucznika, wał. kasztanowaty płnl., „Spanga." 2) Ex. Wilhelma hr. Siemieńskiego, wał. kaszt. płnl., „Merryman", po Zouave od Speculation (pół-krwi). 3) Bar. Adama Heydla, kl. gnd. 5-letnia, „Minima", po Marschall od Nathalie. 4) Rotm. P. Schmitzhausena, wał. gn. płnl., „Adolf", po Challenge od Erni. 5) Wgo Alfreda Mysłowskiego, og. kaszt. 5-letni, „Lightning", po Cambuscan od To-Ona. 6) Rotm. hr. Karola Auersperga, kl. gn. płnl., „Reseda" (pierwej Salamonca), po Salamander od Unglücklische. 7) Por. hr. Józefa Fürstenberga, wał. gnd. 4-letni, „Epouseur." 8) Wgo Alfreda Garapicha, wał. kaszt. 5-letni, „Finio", po Złotolitym od Czajki (pół-krwi). Tegoż samego, kl. gnd. płnl., „Prima-Donna", po Rama od Prima-Donny (pół-krwi). 10) Rotm. J. Kaana d'Albest, kl. gnd. 6-letnia, „Surema."

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·90 marek (8 złr. 72 cnt.); owies za 100 kilo po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 29 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3187, średnio-ciężkiej węgierskiej 1859, ciężkich bagonów 1390; razem 6436.

Galicyjską płacono 34 do 38, 40, 42 złr.; średnio-ciężką węgierską 44 do 48, 50 złr.; ciężkie bagony 51 do 53, 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody Podwołoczyska		Razem	
1883	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1 do 10go maja 1883 r.	186,841	43	36,679	69	223,521	12
Od 1go stycznia do 30go kwietnia	2,422,766	20	542,516	63	2,965,282	83
Razem	2,609,007	63	579,196	32	3,188,803	95
1882	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1go do 10go maja 1882 r.	221,783	10	64,906	92	286,690	02
Od 1go stycznia do 30go kwietnia	2,321,800	28	638,825	64	2,960,625	92
Razem	2,543,583	38	703,732	56	3,247,315	94

Kraków dnia 30 maja. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. M. Łubieński, A. Skrzeszowski, J. B. Liszczyński z Warszawy, K. Russanowski, A. Jaroszyński z Podola, Walchnowski z Borowa, E. Schatmann, W. Liebich z Rytwan, W. Pressburg, J. Tauer z Wiednia, E. Zieliński z Galicyi, M. Zakrzeńska, K. Morgulec z Kongresówki, H. Schötzer, P. Stokmar z Lublina, L. Krokowski ze Lwowa, J. Makowiecka z Łodzi, F. Kochanowski, S. Kubiczek z Bobraniowic, G. Wrotnowska z Lęk, B. Hesse z Drezna,

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1382)

Ojciec św. Leon XIII mianował Zdzisława z Ziemblic Bogusza, właściciela dóbr Rzemień z przyległościami, komandorem orderu św. Grzegorza, oraz nadał mu godność tajnego kamerzera papieskiego.

NADESŁANE. (1264)

Gorsety damskie, jakie powinny być. Na *wystawie higienicznej w Berlinie* budzi obecnie szczególne zajęcie zbiór gorsetów ze słynnej pracowni *Mad. Weiss w Wiedniu, Neuer Markt 2.* — Ta wystawa podzielona na dwie kategorye, dla osób niekształtnych i dla zwykłej toalety, odpowiada zupełnie każdemu z tych celów. Gorsety p. Weiss wzniosły się do wiedeńskiej szczególnej dla toalety damskich i stały się niezbędnymi, gdyż zrobione są z szczególnym gustem i zrozumieniem. Na przeszłorocznej wystawie w Tryeście *otrzymała p. Weiss pierwszą odznakę, złoty medal.*

Rezultat wyborów dnia 29 maja b. r. z okręgów wyborczych wiejskich.

Wybrano z okręgów wyborczych:

A. W Galicyi zachodniej;

Kraków-Mogiła-Liszki-Skawina, Stanisław hr. Mieroszowski.
Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice, Artur hr. Potocki.
Wadowice-Kalwarya-Andrychów, prof. Fryderyk Zoll.
Myślenice-Jordanów-Maków, Czesław hr. Lasocki.
Stary Sącz-Krynica, Aleksander Zborowski.
Nowy Sącz-Ciężkowice-Grybów, Władysław Żuk Skarszewski.
Limanowa-Skrzydlna, Władysław Struszkiewicz.
Bochnia-Niepołomice-Wiśnicz, Dr Franciszek Hoszard.
Tyczyn-Strzyżów, Ludwik hr. Wodzicki.
Mielec-Zassów, Mieczysław hr. Rey.
Tarnobrzeg-Rozwadów-Nisko, Jan hr. Tarnowski.
Rzeszów-Głogów, Adam Jędrzejowicz.
Dąbrowa-Żabno, Józef hr. Męciński.
Kolbuszowa-Ropczyce, Zdzisław hr. Tyszkiewicz.
Łańcut-Przeworsk, Karol hr. Scipio.
Dębica-Pilzno, Jan Kochanowski.
Leżajsk-Ulanów-Sokołów, Stanisław Jędrzejowicz.
Brzesko-Radłów-Wojnicz, hr. Jan Stadnicki.
Dukla-Krosno-Żmigród, Stanisław Starowiejski.
Wiliczka-Podgórze, starosta Płaziński.
Jasło-Brzostek-Frysztak, powtórne wybory między Drem Biesiadeckim a X. Buchwaldem.
Gorlice-Biecz, Adam Skrzyński.
Nowytarg-Krościenko, radca sądu Pławicki.
Tarnów-Tuchów, X. Kopyciński.
Żywiec-Ślemień-Milówka, Józef Łazarski.
Kęty-Biała-Oświęcim, starosta Hild.

B. W Galicyi wschodniej:

Brzozów-Dubiecko, Konstanty Bobczyński.
Sanok-Rymanów-Bukowsko, Zenon Słonecki.
Lisko-Baligród-Lutowiska, adwokat Iskrzycki.
Przemyśl-Niżankowice, ks. Adam Sapieha.
Jarosław-Sieniawa, Stefan hr. Zamoyski.
Cieszanów-Lubaczów, ks. Władysław Sapieha.
Jaworów-Krakowiec, Jan hr. Szeptycki.
Mościska-Sądowa-Wisznia, Stanisław hr. Stadnicki.
Rudki-Komarno, Henryk Janko.
Turka-Borynia, Władysław Łoziński.
Stryj-Skole, Bazyli Kowalski.
Mikołajów-Żurawno, Dr Wernicki.
Gródek-Janów, Edward Weissmann.
Lwów-Winniki-Szczerzec, Teofil Merunowicz.
Żółkiew-Kulików-Mosty Wielkie, Leniński.
Rawa-Niemirów, Feliks Biliński.
Łopatyn-Brody-Radziechów, Stanisław hr. Badeni.
Kamionka-Busk-Olesko, Tadeusz hr. Dzieduszycki.
Złoczów-Gliniany, Bolesław Augustynowicz.
Brzeżany-Przemyślany, Roman hr. Potocki.
Bóbrka-Chodorów, Seweryn Henzel.
Rohatyn-Bursztyn, Mieczysław Onyszkiewicz.
Kałusz-Wojniłów, Juliusz Romańczuk.
Kossów-Kuty, Filip Zaleski.
Śniatyn-Zabłotów, Tytus Sięgalewicz.
Kołomyja-Gwoździec, Eugeniusz Kuczkowski.
Horodenka-Obertyn, Michał Lenartowicz.
Stanisławów-Halicz, Edward Górecki.
Monasterzyska-Buczacz, Władysław Wolański.
Podhajce-Kozowa, Eksc. Alfred hr. Potocki.
Załoźce-Zborów, Kaszewko.
Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce, Juliusz Korytowski.
Zbaraż-Medyń, X. Kaczała.
Skałat-Grzymałów, Eksc. Kazim. Grocholski.
Czortków-Budzanów, Mikołaj Wolański.
Zaleszczyki-Tłuste, Chamiec.
Borszczów-Mielnica, Mieczysław hr. Borkowski.
Łąka-Medenice, Stanisław hr. Tarnowski (ze Śniatynki).
Trembowla-Złotniki, Bolesław Rozwadowski.
Bohorodczany-Sołotwina, Aleksander Łukasiewicz.
Kopeczyńce-Husiatyn, X. Mikołaj Sieczyński.
Sambor-Stare Miasto i Stara Sól, Michał Popiel.
Drohobycz-Podbuż, Ksenofon Ohrymowicz.
Dobromil-Ustrzyki-Bircza, Antoni Tyszkowski.
Nadworna-Delatyn, Kornel Mandyczewski.
Tyśmienica-Tłumacz, X. Franciszek Sawa.
Dolina-Bolechów-Rożniatów, powtórny wybór między starostą Barańskim a Drem Ogonowskim.
Bełz-Uhnów-Sokal, Stanisław Polanowski.

Z obliczeń i porównań z dawną liczbą posłów sejmowych, rezultat wyborów przedstawia się następnie: W wschodniej Galicyi wybrano 4 świętojurców ze stronnictwa nieprzejednanego (X. Kaczała, B. Kowalski, X. Sieczyński, adwokat Iskrzycki); 6 Rusinów umiarkowanych i pojednawczych (Ochrymowicz, Sawa, Mandyczewski, Siengalewicz, Lenartowicz), jednego włościanina (Romańczuk). Z dawniejszych posłów ruskich 10 nie otrzymało mandatu (M. Antoniewicz, J. Dobrzański, Ambr. Janowski, M. Koczyński, T. Kowalski, D. Kuławczkowski, P. Kupczyński, M. Lityński, P. Olejnik, A. Radzikiewicz). Natomiast weszło do sejmu 6 nowych posłów ruskich, z tych 3 świętojurców, 2 ugodowych, 1 włościanin. Ogółem wybrano dawnych posłów 30 (Korytowski, Grocholski, Rozwadowski, T. Dieduszycki, Hoszard, X. Buchwald, St. Starowiejski, Ludwik Wodzicki, Zborowski, Pławicki, Męciński, Tyszkiewicz, Rey, Merunowicz, Onyszkiewicz, M. Wolański, Kuczkowski, F. Zaleski, St. Zamoyski, M. Popiel, Janko, Tyszkowski, Łukasiewicz, Wł. Wolański, oraz 6 dawnych posłów ruskich, Kaczała, Kowalski, Ochrymowicz, Lenartowicz, Sawa, Mandyczewski).

Niezasiadających w ostatniej kadencyi posłów wybrano 29: B. Augustynowicz, St. Badeni, Wł. Sapieha, Biliński, Mieroszowski, Artur Potocki, Płaziński, Adam Skrzyński, Adam Jędrzejowicz, Wł. Żuk Skarszewski, Struszkiewicz, X. Kopyciński, Zoll, Hild, Lassocki, Łazarski, Roman Potocki, Henzel, Chamiec, M. Borkowski, Adam Sapieha, J. Szeptycki, St. Stadnicki, Wł. Łoziński, St. Tarnowski, (ze Śniatynki), Bobczyński, Górecki, Barański. Nadto wybrano z kuryi włościań skiej sześciu posłów, którzy w poprzedniej kadencyi dzierżyli mandat z większej własności: Wernicki, Polanowski, J. Stadnicki, K. Scipio, Jan Tarnowski, Z. Słonecki.

Ostatnie wiadomości.

Redaktor *Mosk. Wied.* Katkow, otrzymał order Św. Anny I-ej klasy.

Reskrypt cesarza Aleksandra III do jenerałgubernatora warszawskiego, jenerała broni Albedyńskiego brzmi jak następuje: „W wykonaniu doniosłych obowiązków, ściśle przestrzegając nie zachwianej trwałości prawnego porządku, popierając postępy pracy, powiększania się dobrobytu śród wszystkich klas ludności, oddanej pod wasz zarząd, wy trwale sprzyjacie urzeczywistnieniu się naszych zamiarów, zawsze mających na celu szczęście i zbliżenie się wszystkich naszych poddanych, przez co też zasłużyliście sobie na naszą monarszą łaskę." *(Słowo warsz.).*

Telegramy własne „Czasu."

Brzesko 30 maja. Na 239 głosujących otrzymał hrabia Jan Stadnicki 121, X. Kitrys 70, Zdzisław Włodek 46 głosów. Posłem wybrany Jan Stadnicki.

Biecz 30 maja. Wczoraj wieczorem po dokonanym wyborze przybył nowy poseł p. Adam Skrzyński do Biecza, gdzie w rzęsiście oświetlonym starożytnym ratuszu powitała go rada miejska z burmistrzem Kornelim Oczkowskim na czele, oraz deputacya wyborców i wsi okolicznych tudzież deputacya żydów. Przy huku strzałów z moździerzów przyjmował nowy poseł życzenia. Miasto było rzęsiście oświetlone.

Berlin 30 maja. W tutejszych kołach dyplomatycznych spodziewają się przystąpienia Turcyi do trójprzymierza, utrzymując, że przystąpienie to zależy od budowy kolei i reorganizacyi wojskowej w Turcyi.

Petersburg 30 maja. Wczoraj musiano na rozkaz policyi pozdejmować chorągwie i dekoracye z domów, chociaż urzędowe uroczystości nie skończyły się jeszcze. Rozkaz ten usprawiedliwiano zapadnięciem w ciężką chorobę Cesarza niemieckiego. Dla odparcia tej pogłoski wywieszono chorągiew na hotelu ambasadora niemieckiego. Rzeczywistą przyczyną, która skłoniła policyę do wydania tego rozporządzenia, było niesforne zachowanie się ludu podczas oświetlenia miasta.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 maja. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę o języku sądowym w Dalmacyi.

Wrocław 30 maja. Kardynał książę arcybiskup ołomuniecki Fürstenberg, tajny radca, został paraliżem ruszony i przyjął ostatnie sakramenta.

Berlin 30 maja. Parlament przyjął na posiedzeniu wieczornem ustawę o kasach dla chorych robotników w trzeciem czytaniu.

Paryż 30 maja. W senacie zaprotestował Beranger (członek lewego centrum) w imię wolności sumienia, przeciw usunięciu duchownych i laików ze szpitali, i wezwał ministra spraw wewnętrznych, aby wystąpił przeciw fanatyzmowi zarządu publicznych instytucyj dobroczynnych i paryskiej rady municypalnej, ponieważ fanatyzm ten wywiera szkodliwy wpływ na religijne uczucia chorych. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że poczynił wszystko, co potrzeba, aby tylko zapewnić zasadę wolności wyznania w szpitalach, i że rozpoczął z arcybiskupem rokowania, które jednak były bezowocne. Minister przyznaje, że są szpitale, w których duchowni i siostry są koniecznie potrzebni.

Londyn 30 maja. W Izbie niższéj odpowiada Fitz Maurice Barlettowi, że rząd nie protestował przeciw zaczepnemu działaniu Francyi na Madagaskarze. Bil o prawie dzierżawy przyjęty został po 7 godzinnéj dyskusyi w drugiem czytaniu bez głosowania.

Bukareszt 30 maja. Książę Ghika wyjechał dziś na posadę swą do Londynu. Utrzymują, że wręczy on w Londynie odpowiedź rządu na notę Granvilla w sprawie traktatu londyńskiego.

Petersburg 30 maja. Uroczystość koronacyjną obchodzono w całem państwie z wielkim entuzyazmem. Podczas illuminacyi poniedziałkowej powtarzały się ciągle objawy patryotyczne.

Nadzwyczajny numer *Gońca urzędowego* donosi, że wskutek zbyt wielkiego ścisku, jaki powstał podczas illuminacyi w ostatnich czasach, i wskutek utrudnionego przez to ruchu pojazdów na głównych ulicach Petersburga, uznał rząd za rzecz konieczną odwołać zapowiedzianą na dzień 29 b. m. illuminacyę. Uroczystości ludowe na polu Marsowem i innych miejscach odbywają się jednak.

Petersburg 30 maja. Metropolita mohilewski X. Gintowt, warszawski arcybiskup X. Popiel otrzymali ordery św. Anny I klasy.

Moskwa 30 maja. Car i carowa byli na balu u jenerał-gubernatora i zabawili tam 2 godziny.

Moskwa 30 maja. Cesarz przyjął we wtorek nuncyusza papieskiego Vanutellego, a po południu przyjmował życzenia dostojników cywilnych i wojskowych czterech najwyższych rang, tudzież życzenia oficerów gwardyi i wszystkich oficerów zagranicznych. Vanutelli odprawiał mszę w kościele św. Ludwika. Kościół był przepełniony.

Moskwa 30 maja. Ogłoszono tu rozporządzenie ministra wojny, podług którego kary wszystkich przestępców wojskowych, tak szeregowców jak i oficerów, zostają złagodzone. Wszyscy zastępcy oficerów, którzy z powodu braku opróżnionych miejsc nie otrzymali awansu, zamianowani zostali podporucznikami, a kredyt, przeznaczony dla sierot po poległych w wojnie żołnierzach, zwiększony został o 20 tysięcy rubli. Wczoraj odbyła się u Schweinitza wielka uczta.

Saigon 30 maja. Jenerał Bonet uda się we czwartek do Tonkinu.

Kursa. — Wiedeń 30-go maja. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·15. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·20. Renta srebrna 78·70. — Renta złota 98·90. — 6% Renta złota węgierska 120·35.— 4% Renta złota węgierska 88·30—. — Losy z r. 1860 134·75.— Akcye Banku Austr. Węg. 840.—. — Akcye kredyt. 295·50. — Londyn 120·—. — Napoleony 9·51½.— Lombardy 147·50. Losy 1864 roku 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 295·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 169·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 157·50.— Obligacye indemn. galicyjs. 98·75. — Losy prem. węgiersk. 114·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·75.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·75. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. I. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 163·50. Marki 58·50. — Ruble 118·—. — Dukaty 5·64. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 30-go maja. — Banknoty austryackie 170·90. — Krótki Wiedeń 170·55. — Krótka Warszawa 201·50. — Banknoty rosyj. 202·—.— 5% Listy zast. Polskie 62·80. — 4% Listy likwidac. Polskie 54·60. — Akcye kolei Karola Ludwika 127·—.— Akcye austr. kredytowe 505·52.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy / pospieszny: / wieczorny
Kraków odjazd: 10·48 rano / 9·13 wiecz. / 10·48 wiecz.
Lwów przyjazd: 9·7 wiecz. / 5·20 rano / 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny:*
Kraków odjazd 6·17 rano
Tarnów przyjazd 9·24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osobowy:* / *mieszany:* / *pośpieszny:*
Lwów odjazd 4·49 rano / 4·33 wiecz. / 10·30 wnocy
Kraków przyjazd: 2·38 pop. / 5·10 rano / 6·48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·14 po poł.
Kraków przyjazd 8·28 wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7·30 wiecz.
Kraków przyjazd: 8·6 wiecz.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 8 r. / 11— r. / 5 wiecz. / 8·30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·40 w. / 8·30 w. / 11·5 p. p. / 9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Do Wiednia: *osob. pośpiesz. mięszany osobowy*
Kraków odjazd 5·40 ran. / 6·55 ran. / 9·30 ran. / 5·30 w. 3 pop.
Wiedeń przyj.: 7·13 wie. / 4·19 p. po. / 4·5 ran. i 12·5 p. / 5·10.

Do Prus: O godzinie 5·40 rano osobowy.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 30 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 --	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 47	9 55
Imperyał ważny	9 77	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 25
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	98 25	99 25
6% listy „ bankn hipot.	101 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 75	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	103 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Lndwika . . . po złr. 210	295 —	297 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	170 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 29 maja

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/5% Renta papierowa	78 25	78 40
4 1/5% „ srebrna	78 80	79 —
4½ „ złota	99 —	99 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 75	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	140 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 75	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 75	170 25
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indtmnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 25	98 75
Galicyjskie „ „	98 75	99 —
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	105 75	106 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie 7½ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie „ „	99 —	99 25
Węgierskie „ „	99 75	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 30	98 90
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 25	— —
6% Renta węgierska złota	120 35	120 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 30	99 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnnku . 120 złr.	112 30	112 80
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	216 —	217 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	300 —	300 25
„ „ węgierskie . 200 „	296 50	296 75
Depositen-Bank . 200 „	205 —	206 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	858 —	863 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	838 —	840 —
Unionbank . 100	117 30	117 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 50	146 —
Wied. Bankverein . 100 „	105 60	105 80
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	79 —	81 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	171 —	171 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	597 —	599 —
Elżbiety . 210 „ „	221 —	221 50
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	187 —	187 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2745	2750
Franciszka Józefa . 200 „ „	196 50	197 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	297 —	297 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 —	145 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	169 —	169 50
Nordwest austr. . 200 „ „	199 25	199 75
„ Lit. B. 200 „ „	215 —	215 50
Rudolfa . 200 „ „	167 25	167 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 50	164 25
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	329 —	329 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	148 50	148 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 —	162 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 50	158 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 20	118 60
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	101 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	102 50	103 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 90	102 30
6% „ „ Włość.	101 50	102 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 45	100 60
5% Szlasko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5 4/20 „ Boden Kredit-Institut	102 25	103 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 80	95 30
Alföld-Fiume . 200	98 —	98 30
„ Em. 1874 200 „ „	95 —	95 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	108 25
Elżbiety . 100 „ 4½%	101 75	102 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	101 75	102 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	106 30	106 60
„ Em. 1870 . 200 „ „	106 30	106 60
„ „ 1872 . 200 „ „	106 30	106 60
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	105 30	106 60
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	105 50
„ wal. austr. „	100 25	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 75
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 75	— —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 20	104 70
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 80	103 00
„ Em. 1873 . 200 „ „	103 50	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 30	98 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 —	97 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 80	95 10
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 —	99 50
„ III „ 1868 300 „ „	95 70	96 10
„ IV „ 1872 300 „ „	94 90	95 20
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 25	103 50
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	101 50	101 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	101 50	101 75
„ Em. 1872 . 300 „ „	101 50	101 75
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 50	122 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	93 —	93 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	182 —	182 25
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	139 —	139 25
„ „ . 200 złr. 5%	120 50	120 90
Theissb.-Gesell. „ „	101 25	101 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 80	94 30
„ „ II Em. 200 „ „	92 90	93 20
„ Nordost . 300 „ „	91 60	91 80
„ „ złotem . 200 „ „	115 70	— —
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 25	123 75
„ Węgierskie „ 100	114 25	114 75
3% „ Tureckie . fr. 400	25 50	25 75
Kredytowe . złr. 100	170 —	170 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	109 —
Insbrucku „ 20	20 50	21 25
Keglewicha „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie „ 10	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	42 —
Palty „ 42	37 —	37 50
Rudolfa „ 10½	19 —	19 50
Salma „ 42	52 50	53 —
Salzburgskie „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	— —	45 50
Stanisławowskie „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 25	128 25
4% „ „ 50	63 50	64 50
Waldsteina „ 21	28 50	29 —
Windischgrätza „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 67
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjske	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 83	18 85
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	50 60
Rubel papierowy za 100	118 50	119 —

Lwów 29 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 50
4% „ „ „ „ „	89 30	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 50	99 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 50	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 --

Warszawa 29 maja

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	20
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	10
kupon	—	—	193	

Wielki wybór dobranych starannie książek oprawnych ozdobnie z napisem:

„Nagroda pilności“.

Także bardzo piękne książeczki do modlitwy p. n.

„Módlcie się dzieci“

w gustownych oprawach w płótno angielskie po **30, 40 i 50** ct. (1355-2-5)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

Na Nagrody pilności dla młodzieży

poleca się niektóre najnowsze dziełka, wydane nakładem Wydawnictwa Czytelni ludowej w Krakowie, a mianowicie:

Ilustrowany Skarbiec Polski w 2ch cz. I. Dzieje Polski w obrazkach dla małych dzieci II. zawiera Historyę Polski w krótkości wierszem i prozą napisane p. M. Ilnicką i T. Nowosielskiego Dziełko ozdobione kilkudziesięcioma drzeworytami i rycinami rysunków najpierwszych artystów polskich. Opraw. w tekturkę z illustr. okładką 1 złr. 40 centów.

Historya polska w krótkości opowiedziana wierszem i prozą z 12tu drzeworytami przedstawiającemi portrety królów (oddzielne odbicie z Illustr. Skarbca Polskiego). Opr. w tektur. 60 c.

Jana III Sobieskiego życie i czyny jego, obrona Chrześciaństwa pod Wiedniem r. 1683, z dodaniem chronologii dziejów za panowania tego bohatera, z 4ma drzeworytami i ryciną przedstawiającą oblężenie Wiednia. 30 c., ozdob. opr. 45 c.

Dwanaście historycznych żywotów Świątobliwych i Błogosławionych Niewiast Polski, z 12 pięknemi obrazkami 20 c., w ozdob. opraw. 35 c

Rys życia i zasług 50 letniej pracy J. I. Kraszewskiego, z dodaniem treściowych wiadomości bibliograficznych wszystkich prac tegoż, z portretem fotodruk. 80 c., w ozdob opraw. 1 złr.

Tożsamo dziełko w skróceniu bez wiadomości bibliogr., z portretem 30 c., w ozdob. opr. 50 c.

Chronologia historycznych wypadków Królestwa Polskiego od r. 1795 do 1830 ct. 12. Ważniejsze rocznice historyczne od najdawniejszych czasów aż do Stanisława Augusta 10 c. Odkrycia i wynalazki w ostatniem stuleciu. 12 c. (Ostatnie 3 broszury służą nietylko dla uczącej się młodzieży ale i jako podręczniki dla nauczycieli szkół ludowych).

Na składzie „Wydawnictwo Czytelni ludowej“ posiada jeszcze wiele książeczek dawniejszych swego wydania p. t. Czytelnia ludowa, i inne dziełka obcych wydań, odpowiednie dla bibliotek i nagrody, w ozdobnych oprawach, które wyprzedaje po zniżonych cenach z ustępstwem 33% rabatu od ceny katalogowej.

Uprasza się o wczesne zamówienia pod adresem *„Wydawnictwo Czytelni ludowej“ przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9.* (1404-1-2)

Edykt.

Nr. 4887. [1381-1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niewiadomych spadkobierców Józefy z Żurakowskich Starzyńskiej, właścicielki dóbr Zadarów i t. d., by do spadku tego do jednego roku liczące od dnia dzisiejszego się zgłosili i prawa swe należycie wykazali, inaczej bowiem postępowanie spadkowe jedynie ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzonem i ukończonem zostanie. Zawiadamia się oraz niewiadomych spadkobierców, że dla nich adwokat Dr. Walery Szydłowski z zastępstwem adwokata Dra Ludwika Katzenellenbogena w Stanisławowie kuratorem ustanowiony został.

Stanisławów d. 5 maja 1883 r.

Najwięcej róż kwitnących

Najtańsze róże kwitnące

w ogrodzie handlowym **H. Morgensterna**, ulica Kopernika Nr. 38 w Krakowie. (1402-1-3)

Najpiękn. róże kwitnące.

Dr. med. W. Kretowicz

ordynować będzie w r. b.

w Karlsbadzie.

(1406-1-6)

Ponieważ p. J. Ripper w Krakowie, w ogłoszeniach umieszczanych w „Nowej Reformie“, pośród swych innych artykułów składowych wymienia porter żywiecki, którego z browaru naszego nie sprowadza, czujemy się zatem w obowiązku podać do wiadomości, iż p. Ripper przez wspomnione ogłoszenia dobrej wiary publiczności i imienia naszej fabryki niegodnie nadużywa. Aby Szanow. Publiczność nadal od błędu uchronić, podajemy poniżej panów kupców krakowskich od nas porter krajowy sprowadzających: PP. Jan Mika i Spół., A. Krywult, Józef Kuleszyński, A. Mecnarowski, A. Liebeskind, St. Majewski, L. Stuhr, Józef Friml. (1405)

Z zarządu browaru arcyks. Albrechta w Żywcu.



Maszynki do masła, maszynki do gniecenia masła, prasy do sera, chłodniki do mleka i t. p. naczynia do przewożenia mleka i t. d., wogóle wszelkie maszyny do wyrobu masła i sera, dostarcza fabryka maszyn mleczarskich i przyrządów mleczarskich (1959-27-50)

A. PFANHAUSER w Wiedniu, IX. Maximilianplatz 10.

[illegible]

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Po ś. p. Julianie Horainie zostało około 300 egzemplarzy **obrazu symbolicznego z historyi amerykańskiej**, z objaśnieniem po polsku. Jestto rzecz pożyteczna, a zarazem piękna litografia kolorowana. Obraz ten składa się z 64ch oddziałów, przedstawiających fakta historyczne i z 35 portretów sławnych ludzi.

Te obrazy są do sprzedania w księgarni p. *K. Bartoszewicza* w Krakowie. Cena była dotąd 4 złr, obecnie zniżona jest na 2 złr., sądząc, iż przystępniejsza cena, oraz wzgląd na rodzinę ś. p. Juliana Horaina, ułatwi rozprzedanie tychże. (1386-1-20)

Mieszkanie

składające się z 5ciu pokoi i 2ch kuchni, z ogrodkiem — jest do wynajęcia od dnia 1go lipca b. r.

Mieszkanie letnie

z widokiem na Kraków i okolicę — w pobliżu kąpiele rzeczne — są do wynajęcia każdego czasu. Odległość 10 minut jazdy z Rynku. (1403-1-3)

Wiadomość przy ul. św. Filipa L. 7.

Zakład krowiankowy

koncesyonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo i przez Wys. Wydział krajowy subwencyonowany, pod dozorem władz sanitarnych,

L. J. KUBICKIEGO,

weterynarza m. Lwowa i docenta weteryn ryi, poleca zawsze

świeżą krowiankę.

Porcya na jedno szczepienie 1 złr. 10 ct. Na żądanie wysyłam za pobraniem, (1363-5-20)

Lwów, ulica Łyczakowska Nr. 7.

Dra ANJELA zakład wodoleczniczy w Zuckmantel (Szlązk austr.)

w pysznej okolicy górskiej, tuż pod lasem położony; bardzo staranne utrzymanie i opatrywanie. Użycie elektroterapii, gniecenia, kąpiele igliwiowe. Stacya kolejowa Ziegenhals odległą jest o 1 milę. (1344 23-)

Najpraktyczniejszy przyrząd kąpielowy w zimie i lecie, w mieście i na wsi!



Kto umie ocenić wartość codziennej kąpieli, niechaj sobie sprowadzi kartą pocztową ilustr. cennik Weyla nowo wynalezionych stołków kąpielowych do ogrzania. — Darmo i opłatnie. — **L. WEYL**, posiadacz c. k. przywileju w **Wiedniu**, fabryka **III. Landstr. Hauptstrasse 109**, handel w mieście **I. Kärtnerring 17.** (1102 15-20)

I. homeopatyczny

ZAKŁAD ORDYNACYJNY

TAJNYCH CHORÓB

osłabienie męzkie, upławy, ślozotoki, wrzody wszelkiego rodzaju (świeżo powstałe w 3 dniach) wyrzuty skórne choćby zastarzałe, upławy u kobiet wylecza bez przeszkody w zawodzie w bardzo łagodny sposób, bez krajania i wypalania, szybko i gruntownie od 26 lat jako syfilidiatrid czynny lekarz wojskowy i cywilny odznaczony złotym krzyżem zasługi. Także listownie. — Adres: **I. Homeopathische Anstalt,** Wien. Ordynuje od 9—5 godziny codzień, I., Kärntnerstrasse Nr. 25. (694-26-36)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [28-65-)

Dr. Hartmanna

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

ślozotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób**, świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet**, które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna**, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy
apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.

Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne** i **tajne**, szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (962-74-)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY w Żegiestowie

otwarty od 1 czerwca do końca września.

Posiada przeszło 300 wygodnie urządzonych mieszkań, stacya kolejowa (przystanek) przy samym zakładzie, tudzież c. k. urząd pocztowy i telegraficzny, apteka, dwie restauracye, piekarnia, sala wspaniała w domu zdrojowym, w tym samym gmachu kryty chodnik i zdrój wody mineralnej, najsilniejszej szczawy żelazistej, kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne kąpiele Popradowe, równające się kąpielom morskim.

Bliższych wyjaśnień udziela oraz zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd kąpielowy.** (1375-2-3)

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr. 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.** Pudełko 40 centów. (1058-6-)

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.

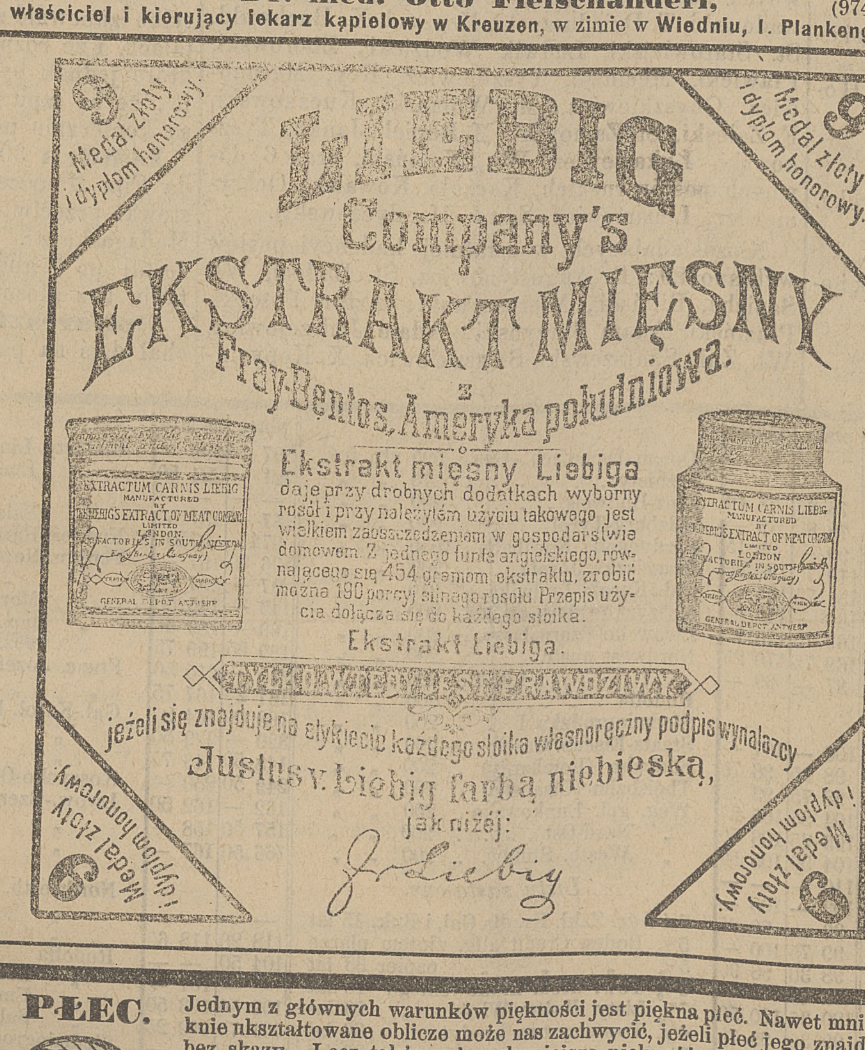
Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod Grein nad Dunajem (w Górnej Austryi).

Kuracye elektryczne i dyetetyczne, szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie ciała. Odległość koleją Zachodnią Elżbiety: stacya Amstetten z Wiednia w 5 godzinach, parowcem: stacya Grein, z Lincu 3 godziny. **Pora od 15 kwietnia do końca października. Na wiosnę, i jesień tańsze ceny.** Stacya pocztowa i telegrafowa, budynek zakładowy i wille tuż w pobliżu lasów świerkowych; śliczne położenie, wielkie kąpiele do pływania na świeżem powietrzu. **Pensyonat tani.** Wyjaśnień i prospektów udziela zarząd kąpielowy i

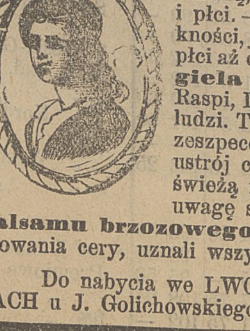
Dr. med. Otto Fleischanderl, (974 8-15)

właściciel i kierujący lekarz kąpielowy w Kreuzen, w zimie w **Wiedniu, I. Plankengasse 7.**



Dostać można w **Krakowie** w handlach pp. JULIUSZA GROSSEGO, J. WENTZLA, H. FRITSCHA, ST. FEINTUCHA i w aptece A. SIEDLECKIEGO — w **Tarnowie** u W. MÜLDNERA i SPÓŁKI. [398-4-8]

PŁEC.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (56-31-)

OBICIA POKOJOWE i dekoracye

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, w najnowszym guście i w cenie od **18** ct. wzwyż; również polecamy

sztukaterye pokojowe i story do okien

oraz podejmujemy się **oklejania pokoi** po cenie bardzo umiarkowanej, ręcząc za czyste wykonanie.

Na prowincyę posyłamy wzory obić odwrotną pocztą. [1193-13-]

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY

Kutrzeba i Murczyński

W KRAKOWIE.

Potrzebujemy młodego **subjekta** *do handlu.*

Do Magazynu ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Rynek, Sukiennice L. 19,

nadszedł

wielki wybór kapeluszy damskich letnich oraz piór i kwiatów paryskich

po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje do swej pracowni **suknie do roboty i zamówienia na całe wyprawy ślubne.** (1144-10 16)

Tutki do papierosów

z najlepszych bibułek francuskich w książeczkach i w arkuszach, oraz odpowiednie **maszynki** do tychże — poleca

F. A. Grigar, Rynek L. 44, linia A—B. [1149-11-20]

Wysyłam odwrotną pocztą.

AGRONOM

z Królestwa Polskiego,

żonaty, w wieku lat 37, mogący złożyć Dwadzieścia tysięcy rubli kaucyi, poszukuje posady **pełnomocnego administratora** w znacznym majątku. Łaskawe oferty wraz z szczegółowemi warunkami proszę adresować: **X. Y. Z.,** Kraków, poste restante. (1291 4-6)

Lokomobila z młocarnią

najnowszej konstrukcyi, jest każdego czasu do wydzierżawienia lub do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje **B. Wohlfeld** w **Pleszowie** pod Krakowem. (1334-6-7)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (26 34)

Dostać można w Krakowie w aptekach p. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego, z nieograniczoną poręką, w **Sanoku** zniżyła na posiedzeniu 10 maja b. r. stopę procentową od udzielonych pożyczek, począwszy od d. 1go lipca 1883 r. na **8%**.

Na temsamem posiedzeniu uchwalono zarazem, iż opłacanie od kapitałów lokowanych na roczne wypowiedzenie procentów 7%, z dniem ostatniego grudnia 1883 r. ustaje i że począwszy od d. 1go stycznia 1884 r. opłacać będzie Towarzystwo od kapitałów lokowanych na półroczne wypowiedzenie 6%, za zwykłem zaś wypowiedzenia terminem stosownie do wysokości podnieść się mającej kwoty 5%.

Osoby posiadające kapitały lokowane na 7%, mają zwrot takowych z dniem 1 stycznia 1884 r. najpóźniej do 1 lipca 1883 r. w Dyrekcyi zapowiedzieć, inaczej uważanem będzie, iż swoje kapitały pozostawią dalej w Towarzystwie począwszy od 1 stycznia 1884 r. na 6%.

O czem się interesowanych zawiadamia. (1328-3-3)

Sanok, dnia 13 maja 1883 r.

Z Rady nadzorczej.

Zygmunt Rylski m. p. prezes.

Młody człowiek

obeznany z gospodarstwem, ze zacnej rodziny — **poszukuje zajęcia jako praktykant na wsi** pod kierunkiem właściciela pozostającej. — Łaskawe oferty pod lit. **F. N.** poste restante **Kraków.** (1396-2-3)

Buchhalter

znający podwójną buchhalteryę, koresponduje biegle w polskim, niemieckim i angielskim języku, poszukuje miejsca za kaucyą 1000 złr. — Listy upraszam przesyłać pod adresem: **Buchhalter 1000** poste restante **Kraków.** (1395-2-3)

Parasolki

i **en-tout-cas** angielskie, świeże i najmodniejsze — poleca (1042-11-)

Wilhelm Fenz
W KRAKOWIE.

Chłopiec

uzdolniony, znajdzie zaraz lub z końcem roku szkolnego umieszczenie w **handlu J. W. Foxa wdowy w Kętach.** (1398-2-3)

DRA PATTISONA

Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara,** aptekarza w **Krakowie.** (540-8-8)

Dra Tadeusza Bielińskiego

zakład wodoleczniczy „Bystra“ obok Bielska

koleją Północną trzy godziny od Krakowa oddalony,

otworzył z dniem 1 maja swój sezon letni.

Zakład ten w celu leczniczym umyślnie zbudowany, składający się z 40 pokoi mieszkalnych, z sal jadalnych, łazienek itd., wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych, w dolinie jedynie na południe otwartej, z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę.

Rzeka, staw i wielka ilość źródeł dostarcza wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie wodą nietylko w łazienkach, lecz i w pomieszkaniu chorego. (1225-7-12)

Restauracya we własnym zarządzie. — Ceny nader umiarkowane.

Zapytania dotyczące zakładu przyjmuje **Zarząd zakładu wodoleczniczego „Bystra“ obok Bielska.**

Fabryka machin gospodarczo-rolniczych

UMRATH & COMP.

w Bubna pod Pragą

dostarcza najlepiej i najtaniej

pługów stalowych, machin drylowych i siewników szerokorzutnych, młocarni kieratowych i ręcznych, garniturów do parowej młocarki o sile 3 koni, młynków do czyszczenia i krajaczów karmy. (843-10-28)

Poręczenie na jeden rok.

Cenniki z rycinami na żądanie opłatnie. — Swiadectwa i pochwalne uznania z różnych stron Galicyi.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*